

ANANKE



MUZEUM MIEJSKIE
Galeria im. Sleńdzińskich

ANANKE

nr 3/9/96

DO CZYTELNIKÓW

Już kolejny raz wykorzystaliśmy szkicownik Wincentego Sierdzińskiego z lat 1865-1868. Z niego zaczerpnęliśmy szkice i twórczość literacką. Z dokumentów znajdziecie Państwo, w tym numery ANANKE, umowę oarendę majątku Poniewież oraz zaświadczenia w tłumaczeniu Wiesława Sienkiewicza stwierdzające szlachectwo Sierdzińskich.

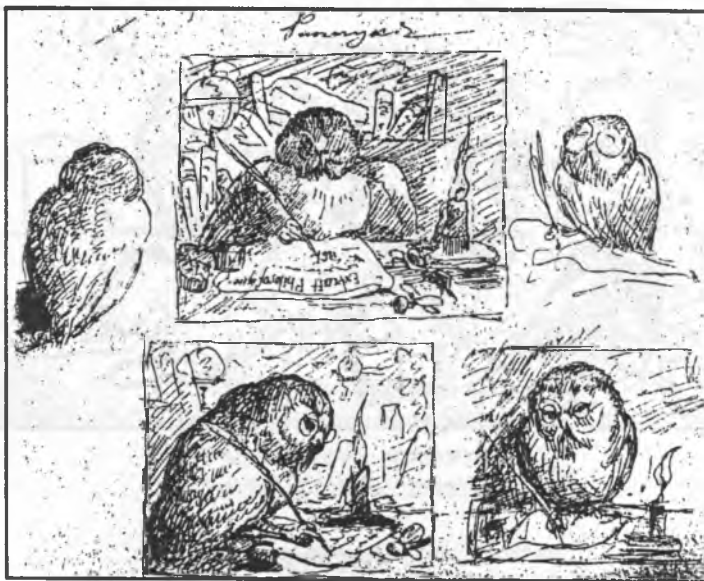
W dalszym ciągu drukujemy „Dziennik Praw”. Tym razem są to „Dzienniki” nr 196 i 197. Pierwszy zawiera „Wypisy z Protokołów Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego” dotyczące: projektu „budowy przez bankiera warszawskiego Leopolda Kronenberga drogi żelaznej od Warszawy do Terespoła nad rzeką Bugiem”; urzędzenia podatków wg nowych zasad; powiększenia składu służby kontrolującej wyrób wódki. W Dzienniku nr 197 znajdziecie Państwo dokumenty dotyczące „Etapu Komisji Likwidacyjnej”; Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim; dwa dokumenty w sprawie pomocy rodzinom zwolenników caratu w Powstaniu Styczniowym; w sprawie podatków od psów; usunięcia z obiegu nielegalnych pieniędzy; oddania miastu Warszawie „Koszar Czartoryjskich”.

Z regionalistów być może zainteresuje Państwa mój artykuł „Braniccy w społeczności magnackiej XVIII wieku” i Józefy Drozdowskiej zestawienie bibliograficzne publikacji Wiesława Kazaneckiego.

Niniejsze ANANKE zamyka kalendarium wydarzeń w Galerii im. Sierdzińskich.

Przyjemnej lektury.

Eugeniusz Szulborski



Wincenty Slędziński

Z BAKI

*„Łaska Boska to grunt, grunt,
A świat cały fig funt, funt.
„ Dwór Niebieski, to dwór, dwór,
A świat cały, plew wór, wór”*

Baka

Gdy nadejdzie atak nudy,
Gdy we wszystkim widzę brudy;
Wtenczas świat dla mnie jest wrogiem.
Chciałbym być za jego progiem.

Lecz powoli gniew się studzi,
Znowu mię świat sławą ludzi,
Więc po długim oburzeniu
Rozpatruję się w stworzeniu

Jedno z drugim gdy stosuję
I jak wszystko skombinuję,
Zawsze kończę takim wnioskiem,
Że świat arcydziełem Boskim;
A choć marność widna wszędzie,
Lecz i z tej pewno coś będzie.



ŚPIEWEK

(naśladowanie opaczne z okoliczności)

Na próżno wmówić chcesz,
Ze miłość dymem jest.
Na próżno serca ból
Zagłuszyć w sobie chcesz.
Pamięci żywy źródło
Przytłumić trudno jest.

O tak, o tak, o tak.
Serca nie uśpi mak. Serca nie uśpi mak.

Z miłości będzie dym,
Z pamięci zwiędły kwiat,
Gdy urok świętych chwil
Skalasz postępkami złymi.
O wtenczas główkę schyl;
Ciemny już dla cię świat.

O tak, o tak, o tak.
W sercu zasiej mak. W sercu zasiej mak.

* * *

Z królestwa roślin wybieram liliję,
Z królestwa ptaków, biorę gołębicę,
Nad wszystkie rzeki, przenoszę Wiliję,
Nad wszystkie źródła, litewską krynicę!

Bo trza ci wiedzieć, mój bracie kochany,
Gdy się napijesz z litewskiej krynicy,
Będziesz miał zadość, będziesz już wybrany,
Ulecisz w niebo lotem gołębiczy.

A jeśli zechcesz, przed słońca zachodem
Odetchnąć wonią łąki Palemonow;
Szczęśliwyś bracie, bo tam ponad brodem
Znajdziesz liliję, kwiat litewskich plonów!

A gdy ci duszno, po życiowym skwarze,
Przejrzawszy w szatach nadobnej lilii
Posłuchaj serca, a ono ci wskaże
Pójść co najrychlej skapać się w Wilii

1865 roku, Kniaginini

* * *

Nie, nie wyjdę dzisiaj z domu -
Swemu sercu nie dogodzę
Ale jutro wynagrodzę
Jutro, jutro wyjdę z domu!

Poświęcenia chcesz ode mnie?
Więc je spełniam z ślepą wolą
Muszę zgadzać z przykrą dołą
Cierpieć, kochać, bezwzajemnie!

Nie, nie trzeba nam przywykać
Raz mi rzekłeś z jakąś trwogą
Więc chodziłem inną drogą -
Drogą prozy - by odwyknąć -

Lecz na próżno myśl o tobie
Głowę, serce zappełniła,
Ziemię w niebo zamieniła,
Żyje dzisiaj w twej osobie.

Chcę i nie chcę tego nieba.
Myśl o tobie chcę zagłuszyć.
Serce, rozum, wolę skruszyć.
Mnie miłości dziś nie trzeba -

Lecz niestety! braknie woli.
Serce moje górę bierze.
Nic podobieństw nie dostrzeże.
Kochać pragnie z niebios woli.

Wincenty Sleńdziński



W Zurnale Opieki Dworzańskiej powiatu rosińskiego
w dacie poniżej wyrażający się
pod numerem setnym siedemdziesiątym siódmym zapisano następnie:
Roku tysiąc ósmset dwudziestego trzeciego
miesiąca junii dwudziestego dnia

Opieka Dworzańska powiatu rosińskiego słuchała prośby na Imię Monarsze w dniu dziewiętnastym biegnącego junii przez byłego assessora Sądu Głównego Wileńskiego Pierwszego Departamentu Leopolda Szukszty podanej, w której wyraził: że gdy Dworzańska Opieka między wielu zaremanentowanymi possesyami i majątek Poniewież szlachcianki Syreniowej kapitanowej, dymów gruntowych dwadzieścia, ogrodowych jedenaście, karczmy dwie, a intraty ogólnej z krescencyą podług Inwentarza rubli srebrem pięćset czterdzieście dziewięć, kopiejek czterdzieście pięć czyniący, przez publiczną licytacją w arendę wypuścić postanowiła, i termina takowej licytacji pierwszy dziewiętnastego marca, drugi dwudziestego i trzeci ostateczny dwudziestego trzeciego aprilla roku niniejszego zadekretowała a w razie nie znalezienia się na takowych kontrahentów, po upłynieniu onych, w każdym czasie możność subarendowania zasłużonych majątków, a z kolei i przyrzczonego Poniewieża zapowiedziała, i takowe swoje postanowienie przez gazetę „Kuriera Litewskiego” w numerze trzydziestym czwartym ogłosiła. Chcąc zatem proszący majątek Poniewieża otrzymać possesya i wyciągnięta z onego rubli srebrem czterdzieście dziewięć kopiejek czterdzieście pięć intraty za rok pierwszy opłacić z góry, a dalej aż do wybrania zaległości po połowie dwoma ratami: pierwsza w maju, druga w decembrze każdorocznie wnosić. Submitując się, prosić majątku Poniewieża szlachcianki Syreniowej; za opłatą wyciągniętej z onego intraty rocznej rubli srebrem pięćset czterdzieście dziewięć, kopiejek czterdzieście pięć, za rok pierwszy z góry, a w dalszych latach po połowie dwoma ratami: raz w miesiącu maju, drugi w decembrze wnosić się mające, aż do wybrania całego skarbowi zadłużenia, w arendę oddać. W rozwiązaniu zatem takowej prośby Opieka niniejsza stosownie do rezolucyi swojej pod dniem dziesiątym marca terażniejszego roku nastaley i w gazecie „Kuriera Litewskiego” ogłoszonej postanowila:

Po nie jawieniu się kontrahentow w terminach naznaczonych dziewiętnastego marca, dwudziestego i dwudziestego trzeciego aprilla, dopiero za zgłoszeniem się byłego assessora Szukszty w celu coraz rychlejszego pozyskania remanentu, majątek Poniewież szlachcianki Bogumiły Syreniowej, kapitanowej, z obowiązkiem opłaty rocznej wedle ostatecznego inwentarza intraty przez sędziego Ziemskiego Tomasza Jankowskiego w dniu dziewiętnastym oktobra tysiąc ósmset dwudziestego drugiego roku sporządzonego, rubli srebrem pięćset czterdzieście dziewięć, kopiejek czterdzieście pięć, za rok pierwszy zaczynający się od daty niniejszey dwudziestego junii, po tęż datę z góry,

a w dalszych latach aż do zupełnego uzyskania skarbowey należności, w każdym roku dwoma ratami w połowie tegoż: pierwsza w miesiącu maju, druga w grudniu przy wręczaniu oryginalnego inwentarza temuż assessorowi Lepoldowi Szukszcie w odręcz oddać /i oddaje/, oraz ażeby tak opłatę już wniesioną za rok tarazniejszy z góry, akuratnie w każdym terminie zaskuteczniał, jak ruchomość fundowā, budowle dworne i włościańskie, byt samychże włościan bez zaremontowania się w podejm, dostarczeniu potrzebnych zapomóg i uzyskanie onych w czasie przyzwoitym w nienaruszoney całości, pod odpowiedzialnością z jego własnego majątku i pod obawą w każdym czasie odpuszczenia od posesysi w razie niepłacenia arendy w którym terminie, lub nie spełnienia dalszych warunków zastrzeżeń /i zastrzega/. Na ostatek tym Żurnale w miejscu herbowego ordynaryjnego papieru arkusza jednego miedziā, kopiejek pięćdziesiąt uzyskać zalecić /i zaleca/.

Żurnał podpisali: Zasiadający w Opiece Dworzańskiej Prezydent Ziemi Jan Kalinowski. Sędzia Ziemi Jan Bohdanowicz. Sędzia Ziemi Kazimierz Janowicz. Pisarz Ziemi Ignacy Giedgawd.

Za zgodność z Żurnalem Sekretarz
podpis nieczytelny

1823-go junii 20 dnia Rezolucya Dworzańskiej Opieki powiatu rossieńskiego oddająca Szukszcie w arendę Poniewież.

Świadectwo Nr 837

1805 roku lutego 15 dnia. W Kowieńskim Szlacheckim Zgromadzeniu Deputatów zostało przyjętych przedłożonych przy podaniu dowodzących szlachectwa Karoliny Sleńdzińskiej, córki Aleksandra i męża Aleksandra, syna Marcina, w sprawie szlachectwa ich rodu zgodnie z dekretem Rządzącego Senatu z 23 września 1804 roku pod nr 20-m trzydzieści rubli ubezpieczenia / 30,00/, które zapisano w księdze V pod par. 837.

O czym zaświadcza się.

Deputat Szlachty / - / - podpis nieczytelny.

Sekretarz Szlachty / - / - podpis nieczytelny.

Pieczęć okrągła z herbem Imperium Rosyjskiego i napisem: „Deputat Zgromadzenia Szlachty Kowieńskiej”.

Z j. rosyjskiego tłumaczył Wiesław Sienkiewicz.

Świadectwo Nr 904

Wileńskie Szlacheckie Zgromadzenie Deputatów niniejszym zaświadcza, że dokumenty o szlacheckim pochodzeniu Sleńdzińskich, których rodowi godność ta została przyznana orzeczeniem wydanym w 28 dniu lipca 1811 roku, a mianowicie: dwojga imion Jana - Mikołaja i Aleksandra, synów Marcina, syna Ignacego i nowo urodzonych dwojga imion Waleriana - Marcina, syna Mikołaja, syna Marcina i dwojga imion Wincentego - Leopolda, syna Aleksandra, syna Marcina Sleńdzińskich razem z przekładem przedłożenia podania szlachcica Aleksandra, syna Marcina, Sleńdzińskiego z 28 niniejszego sierpnia zostały zapisane w rejestrze pism przychodzących pod Nr 947, które kolejno będą wysłane do Komisji utworzonej przez Cara w celu kontroli działania niniejszego Zgromadzenia. Dla przekonania o czym niniejsze za właściwym podpisem i przyłożeniem urzędowej pieczęci potwierdza się. M. Wilno, 29 sierpnia 1841 roku.

Stanowisko i podpis / - / - nieczytelne.

Pieczęć nieczytelna.

Sekretarz / - / - podpis nieczytelny.

Za archiwariusza / - / - podpis nieczytelny.

Z j. rosyjskiego tłumaczył Wiesław Sienkiewicz.

Świadcstwo Nr 1689

Zgodnie z rozporządzeniem Jego Imperatorskiej Mości i zgodnie ze złożonym 15 niniejszego października podaniem szlachcica Aleksandra Sleńdzińskiego, syna Marcina, zostało wydane niniejsze świadectwo na dowód, że przedłożone w raporcie jegoż Sleńdzińskiego dla Wileńskiej Izby Skarbowej, pisany 14 maja tegoż roku, należące się według skryptu dłużnego rodziców jego, Marcina i Eleonory Sleńdzińskich, dane o Altarii Żosiniańskiej 27 maja 1816 roku z zabezpieczeniem na domu w mieście Wilnie pod Nr 203 kapitału 750 rub. i procentów od 1 maja 1842 do 16 dnia maja 1845 roku 136 rub. 87 $\frac{1}{2}$ kopiejek srebrem. Osiemset osiemdziesiąt sześć rubli osiemdziesiąt siedem i pół kopiejki, w tym urządzie skarbowym 14 maja 1845 roku za pokwitowaniem Nr $\frac{1893}{560729}$ zostały zapłacone, dla zapewnienia o czym właściwym podpisem i przyłożeniem pieczęci skarbowej zaświadcza się.

16 października 1845 roku / - / - podpis nieczytelny.
Prowadzacy dziennik / - / - podpis nieczytelny.

Z j. rosyjskiego tłumaczył Wiesław Sienkiewicz.

1864 roku października 27 dnia w księdze Kowieńskiego Szlacheckiego Zgromadzenia Deputatów zostało zapisane:

Referuję : Z akt G. Gubernialnego Marszałka Szlachty została przekazana do niniejszego Zgromadzenia dla prawnego rozstrzygnięcia notatka szlachcica Aleksandra Sleńdzińskiego, syna Marcina, 27 niniejszego października złożona, w której prosi o wydanie mu świadectwa o stanie sprawy jego rodu uznanego za szlachecki orzeczeniem Wileńskiego Szlacheckiego Zgromadzenia Deputatów wydanego 1811 lipca 28. Zaświadczenie: Orzeczeniem Wileńskiego Szlacheckiego Zgromadzenia Deputatów 1811 lipca 28 zostali uznani za szlachtę Marcin, syn Ignacego, z synami Janem - Mikołajem i Aleksandrem, a zgodnie z dodatkową rezolucją tegoż Zgromadzenia 1845 sierpnia 20 zostali dodani do tego orzeczenia Walerian - Marcin, syn Jana - Mikołaja i Wincenty - Leopold syn Aleksandra, Sleńdzińscy;

Sprawa szlachectwa tego rodu była rozpatrywana przez Departament Heroldii i dekretem tegoż z 7 listopada 1861 roku pod Nr 9190 została zwrócona bez zatwierdzenia, dlatego że dokumenty zostały przedstawione w Poniewieżskim Ziemijskim i Miejskim Sądach, a nie w Wilkomirskim, w którym znajduje się wymieniony w tych dokumentach majątek; - O ogłoszeniu którego dekretu rodowi Sleńdzińskich poinformowano Wileńską Policję Miejską 26 lutego 1862 roku pod Nr 836, lecz pokwitowania o ogłoszeniu nie przedłożono. Ustalono: Dla zadośćuczynienia prośbie Aleksandra Sleńdzińskiego, syna Marcina zamiast żadanego świadectwa wydać mu kopię z niniejszego paragrafu księgi, która została wydana z właściwym podpisem i przyłożeniem urzędowej pieczęci.

M. Kowno, listopada 3 dnia 1864 roku.
Deputata // Szlachty / - / - podpis nieczytelny.

Pieczęć okrągła z herbem Imperium Rosyjskiego i napisem:
„Deputat Zgromadzenia Szlachty Kowieńskiej”.

Archiwariusz / - / - podpis nieczytelny.

Z j. rosyjskiego tłumaczył Wiesław Sienkiewicz.



DZIENNIK PRAW

N^o 196.



Tom Sześćdziesiąty Trzeci.

Wypis z Protokołu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI,

M Y, A L E X A N D E R II-gi,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI,
WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,
etc., etc., etc.

Rozpoznawszy przedstawiony NAM przez Namiestnika NASZEGO w Królestwie Polskiem, projekt budowy przez Bankiera Warszawskiego Leopolda Kronenberga drogi żelaznej od Warszawy do Terespoła nad rzeką Bugiem, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Zawartą przez Naczelnika Zarządu Komunikacyj w Królestwie Polskiem z Bankierem Warszawskim Leopoldem Kronenbergiem umowę przedugodną, o zbudowaniu przez niego drogi żelaznej od Warszawy do Terespoła nad rzeką Bugiem, niniejszem zatwierdzić.

Art. 2. Dozwolić pomienionemu Bankierowi ustanowić na zasadzie zatwierdzonej przez NAS niniejszem Ustawy Stowarzyszenie na Akcyach pod nazwaniem: Towarzystwo drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Ukazu NASZEGO, który w Dzienniku Praw umieszczony być ma, Namiestnikowi NASZEMU w Królestwie Polskiem, polecamy.

Dan w Marsylii, dnia 9 (21) Października 1864 r.

Przez CESARZA i KRÓLA,
Minister, Sekretarz Stanu,
w nieobecności, Radca Tajny, (podpisano) *Starynkiewicz.*

Zgodno z oryginałem:
Minister, Sekretarz Stanu,
w nieobecności, Radca Tajny, (podpisano) *Starynkiewicz.*

Zgodno z wypisem.
P. o. Sekretarza Stanu (podpisano) *A. Zaborowski.*

Za zgodność:
Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*
P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wł. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 23 Lutego (7 Marca) 1865 roku.

Wypis z Protokołu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI,

M Y, A L E K S A N D E R II-gi,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSTI, KRÓL POLSKI,

WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc., etc.

Ukazem z dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1848/9 r. polecono zająć się urządzeniem, według nowych zasad, istniejących w Królestwie Polskiem podatków: ofiary i podymnego, tak w widokach stosowniejszego rozkładu tych podatków pomiędzy podlegających ich poborowi właściciele nieruchomości, jako też dla dostarczenia Skarbowi Królestwa, niezbędnego na zaspokojenie potrzeb krajowych zasiłku.

Od czasu wydania rzeczzonego Ukazu, podatek podymnego, w połączeniu z opłatą szarwarkową, przeistoczony został na nowych zasadach Ustawą z dnia 3 (15) Czerwca 1858 r.; podatek zaś ofiary, pozostawszy dotąd nieuregulowanym, uiszcza się na poprzednich przed nastaniem powołanego Ukazu istniejących zasadach, wskutek czego, przez zbyt niestosowny jego rozkład między kontrybuentów, niektórzy właściciele dóbr przeciążeni są w porównaniu z innymi, kiedy przeciwnie wielu z nich wnosi ten podatek w mało znaczącej ilości, a są i tacy, co zupełnie go nawet nie płacą. Podobna niestosowność ma miejsce i w rozkładzie drugiego przez mieszkańców Królestwa wnoszonego podatku, znanego pod nazwą kontyngensu liwerunkowego.

Tymczasem Ukazem NASZYM z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku o Kommissyi Likwidacyjnej spraw włościańskich, Rozkazaliśmy: na pokrycie wydatków przez Skarb ponieść się mających na wynagrodzie właściciele dóbr prywatnych, instytucyjnych i rozdarowanych, za zniesione powinności włościańskie, oprócz nowego podatku gruntowego z osad włościańskich i oprócz innych na cel powyższy wskazanych źródeł, podwyższyć istniejące podatki stałe z wszelkich innych nieruchomości w Królestwie.

Obecnie, rozkazawszy odkryć niezwłocznie w Warszawie Kommissyę Likwidacyjną i uznawszy niezbędnem podać teje wszystkie

kie, prawem wskazane środki do przyszłych jej operacyj w wynagrodzeniu właścicieli ziemskich, a obok tego, pragnąc, dla ulżenia kontrybuentom, urządzić na sprawiedliwszych zasadach pobór podatków ofiary i kontyngensu liwerunkowego, — na przedstawienie Komitetu Urządzającego, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Dla usunięcia istniejącej obecnie niestosowności w nałożonym na dobra podatku ofiary, poleca się Komitetowi Urządzającemu w Królestwie ułożyć i przedstawić do NASZEGO zatwierdzenia projekt przepisów o stosowniejszym rozkładzie tego podatku między właścicieli nieruchomości, z wyłączeniem osad włościańskich, jako zupełnie mu niepodlegających.

Ar. 2. Summa ogólna wpływającego obecnie z nieruchomości w Królestwie podatku ofiary, wraz z ustanowionemi do niego Ukazem z d. 29 Grudnia (10 Stycznia) 1848/9 r. dodatkami, również podatek podymnego z opłatą szarwarkową, pobierany tak z miast, jako też i z domów dworskich po wsiach i z domów probostw, podwyższają się z początkiem 1865 roku o 50 procent.

Art. 3. Kontyngens liwerunkowy pobierany z dworów dziedziców po wsiach, z miast i probostw, nie podwyższa się w ogólnej summie, lecz, w celu stosowniejszego jego rozdziału, poleca się Komitetowi Urządzającemu w Królestwie, ułożyć i przedstawić na NASZE zatwierdzenie, projekt nowego rozkładu rzeczonych podatku.

Art. 4. Ustanawiające się niniejszym Ukazem podwyższenie podatków, obrócone być ma wyłącznie na pokrycie wydatków Skarbu, dotyczących wynagrodzenia właścicieli dóbr prywatnych, instytucyjnych i rozdarowanych, za zniesione powinności włościańskie, jako też na pokrycie połączonych z uiszczeniem tego wynagrodzenia rozchodów.

Art. 5. Do czasu wprowadzenia w wykonanie nowego rozkładu podatku ofiary, łącznie z poprzedniemi do niego dodatkami i z obecnie ustanowionem jego podwyższeniem, tudzież kontyngensu liwerunkowego, podatki te winny być pobierane, na zasadzie dotychczasowych ich rozpisów, od tych właścicieli i dzierżawców wieczystych, którzy teraz podatkiem tym podlegają.

Opłaty dodatkowe, Ukazem niniejszym ustanawiające się, wnoszone być mają do kass właściwych: ofiara dodatkowa, w Listopadzie a podatek podymnego, wraz z opłatą szarwarkową, w miesiącach: Marcu i Wrześniu.

Art. 6. Wykonanie tego Ukazu, który w Dzienniku Praw umieszczony być ma, Komitetowi Urządzającemu i Radzie Administracyjnej Królestwa, w czem do której z tych Władz należy, poleceniem zostaje.

Dan w Petersburgu, 30 Grudnia (11 Stycznia) 1864/5 roku.

przez CESARZA i KRÓLA,
Minister Sekretarz Stanu,
(L. S.) (podpisano) *W. Płatonow.*

Zgodno z oryginałem:
Minister Sekretarz Stanu, (podpisano) *W. Płatonow.*

Zgodno z wypisem:
P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *A. Zaborowski.*

Za zgodność:
Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wl. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 23 Lutego (7 Marca) 1865 r.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSYI, KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzący w Królestwie Polskiem.

Z mocy NAJWYŻSZEGO zezwolenia, udzielonego w dniu 27 Października (8 Listopada) 1864 roku, Komitet Urządzący postanowił:

I. W celu powiększenia składu służby kontroliującej (wyrób wódki), ustanawiają się posady czternastu Pomocników Kontrollerów i dwóch Urzędników do szczególnych poruczeń przy Kommissyi Przychodów i Skarbu,—z przeznaczeniem dla Pomocników Kontrollerów, na płacę po rsr. 525 i na koszta podróży, po rsr. 400 rocznie; a dla Urzędników do szczególnych poruczeń, na płacę po rsr. 1,350 i na koszta podróży, po rsr. 750 rocznie.

II. Na zasadzie artykułu 121 Ustawy o służbie cywilnej, uposażenie dotychczasowych Urzędników kontroliujących, powiększa się w stosunku następującym:

a) 70-ciu Kontrollerom dodaje się po rsr. 300 rocznie, licząc rsr. 150 na płacę i rsr. 150 na koszta podróży;

b) 20-stu Pomocnikom Kontrollerów dodaje się po rsr. 240 rocznie, licząc rsr. 140 na płacę a rsr. 100 na koszta podróży;

c) 6-ciu Pomocnikom Kontrollerów dodaje się po rsr. 175 rocznie, licząc po rsr. 75 na płacę, a rsr. 100 na koszta podróży;

d) 39-ciu Rachmistrzom Powiatowym dodaje się płacy każdemu po rsr. 90 rocznie;

e) 7-miu Rachmistrzom w Rządach Gubernialnych dodaje się po 100 rsr. rocznie.

f) 2-m Urzędnikom do szczególnych poruczeń dodaje się płacy każdemu po rsr. 300 rocznie, i prócz tego jednemu z nich rsr. 150 na koszta podróży;

g) Referentowi w Kommissyi Przychodów i Skarbu dodaje się płacy rsr. 250 rocznie.

III. Dyrektorowi Głównemu Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu porucza się baczne czuwanie nad wyrobem wódki w gorzelniach, i upoważnia się do przedstawienia Komitetowi Urządzącemu wniosku o powiększenie składu służby kontroliującej, jeżeli to następnie okaże się koniecznem.

Działo się w Warszawie, na 35-m posiedzeniu Komitetu Urządzącego, dnia 7 (19) Listopada 1864 roku.

Членъ Завѣдывающій дѣлами Учредительнаго Комитета,

(подписано) Я. Соловьевъ.

Za zgodność:

Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wl. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 23 Lutego (7 Marca) 1865 roku.



Miss Mary Ann White
2 Today night

DZIENNIK PRAW

N^o 197.



Tom Sześćdziesiąty Trzeci.

Na oryginale napisano: NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył przeglądać
w Petersburgu, d. 12 (24) Lutego 1865 r.

Minister Sekretarz Stanu, (podp.) *W. Platonow.*

E T A T

Kommissyi Likwidacyjnej w Królestwie Polskiem.

	Liczba osób.	Płaca roczna		Klasy i stopnie		
		Jednej osobie	Wszystkim	Według posad	Według mun- duru	Według pen- sy
Prezes	1	niepobiera	—	—	I	
Starszy Członek zastępujący Prezesa, w razie jego nieobe- cności	1	5,000	5,000	IV	IV	II
Członkowie	2	4,000	8,000	IV	IV	II
Sekretarz	1	2,500	2,500	VI	VI	III ^{2 ar.}
Pomocnik Sekretarza	1	1,500	1,500	VII	VII	IV
Kasyer	1	2,000	2,000	VI	VI	III ^{2 ar.}
Główny Buhalter	1	2,000	2,000	VI	VI	III ^{2 ar.}
Buhalter	1	1,500	1,500	VII	VII	IV
Dziennikarz	1	1,000	1,000	VIII	VIII	V
Pomocnik Dziennikarza	1	750	750	IX	IX	V
Archiwista	1	1,000	1,000	VII	VII	IV
Tłumacz	1	1,000	1,000	VII	VII	IV
Kontrollerowie i Referenci	9	1,500	13,500	VII	VII	IV
Pomocnicy ich	9	1,000	9,000	VIII	VIII	V
Na urzędników kancelaryj- nych	—	—	5,000	—	—	—
Na wynajęcie lokalu i wydat- ki kancelaryjne	—	—	6,000	—	—	—
Razem	—	—	59,750	—	—	—

Uwagi: 1. Fundusze potrzebne na utrzymanie Kommissyi Likwidacyjnej assygnują się z Kasy Głównej Królestwa na rachunek summy przeznaczony na operacje likwidacyjne.

2. Prezes nie pobiera oddzielnej płacy, dopóki obowiązki te sprawować będzie Członek Rady Administracyjnej.

3. Urzędnicy kancelaryi Kommissyi Likwidacyjnej przyjmowani być mają na zasadzie ogólnych przepisów, obowiązujących

w Królestwie Polskiem: urzędników VI klasy mianuje Namiestnik na przedstawienie Prezesa, urzędników VII klasy i niższych mianuje Prezes.

4. Etat Kommissyi Likwidacyjnej ma być wprowadzany w wykonanie w miarę rzeczywistej potrzeby i na tej samej zasadzie może być stopniowo zwijany przez Komitet Urządzący, wskutek przedstawienia Kommissyi Likwidacyjnej.

5. Summa przeznaczona na utrzymanie urzędników kancelaryjnych, oraz najemnych pisarzy, jak również na potrzeby Kancellaryi, wydatkuje się wskutek kolegjalnych decyzji Kommissyi Likwidacyjnej. W taki sam sposób przeznaczone będą płace dla urzędników kancelaryjnych i officyaliistów.

6. Urzędnicy Kommissyi Likwidacyjnej pod względem mundurów i pensyi korzystać będą z prerogatyw służących urzędnikom kancelaryi Komitetu Urządzącego.

Oryginał podpisali: Namiestnik-Prezes i Członkowie Komitetu Urządzącego.

Za zgodność podpisano: za Dyrektora Kancellaryi Komitetu Urządzącego.

За Директора, (подписано) В. Бяловскій.

Za zgodność:

Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wl. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 14 (26) Maja 1865 roku.

W Imieniu Najjaśniejszego

A L E X A N D R A II-go,

CESARZA WSZECH ROSSYI, KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,

etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Z mocy NAJWYŻSZEGO zezwolenia, udzielonego d. 3 (15) Lutego r. b. Komitet Urządzający po rozpoznaniu przedstawienia Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowił:

1. Dla powiększenia kontrolli wyrobu wódki, utworzyć na nowo sześć posad Pomocników Kontrollerów, tudzież dziesięć posad Rewizorów Gubernialnych, z przeznaczeniem dla pierwszych, to jest dla Pomocników Kontrollerów, na płacę po rsr. 525 i na koszta podróży po rsr. 400 rocznie, a dla drugich, t. j. dla Rewizorów Gubernialnych, na płacę po rsr. 1,200 i na koszta podróży po rsr. 600 rocznie.

2. Nowo utworzone posady Rewizorów Gubernialnych podwładne są bezpośrednio Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu i do nich mają zastosowane przepisy, istniejące co do posad Urzędników do szczególnych poruczeń przy Wydziale Dochodów Niestających, tak pod względem mianowania urzędników na takowe posady i uwalniania tychże, jako też pod względem klasyfikacji urzędów, a mianowicie: posady Rewizorów Gubernialnych zaliczają się do klasy VII, a posady Pomocników Kontrollerów do klasy IX.

3. Dyrektora Głównego Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu upoważnia się do pokrywania wydatku na płacę i koszta podróży Urzędników Kontrollujących, tak będących już w służbie, jako i mających objąć nowo utworzone posady, z bieżącego do-

chodu z gorzelnii, na który to cel wyasygnowaną zostaje na czas 9 miesięcy 1865 roku, to jest od dnia 1 Stycznia do dnia 1 Października, summa rubli srebrnych pięćdziesiąt dwa tysiące sześćset siedm i kopiejek pięćdziesiąt.

Działo się w Warszawie, na 48 posiedzeniu Komitetu Urządzającego, dnia 12 (24) Lutego 1865 roku.

Членъ-Завѣдывающій дѣлами Учредительнаго Комитета,
(подписалъ) *Я. Соловьевъ.*

Za zgodność:

Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wł. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 14 (26) Maja 1865 roku.

Wypis z Protokołu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI,

M Y, A L E X A N D E R II-gi,

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSTI, KRÓL POLSKI,

WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc., etc.

Po uśmierzeniu byłego w Królestwie Polskiem powstania, i w czasie tym, kiedy, przy Boskiej pomocy, dokonywa się uspokojenie tego kraju, Nie możemy zapomnieć tych licznych ofiar, które z rąk powstańców za niezachwianą wierność swą dla Tronu i prawa, poniosły śmierć męczeńską. Część większa tych ofiar, należąca do stanu włościańskiego, utrzymywała się własną pracą i zоставiła po sobie rodziny, pozbawione z ich śmiercią sposobu do życia. Na Rządzie i społeczeństwie ciąży święty obowiązek, niesienia pomocy tym nieszczęśliwym i w miarę możności zapewnienia ich losu.

W skutku tego, Rozkazaliśmy już Radzie Administracyjnej Królestwa, przedsięwziąć środki udzielenia pieniężnego wsparcia wdowom i dzieciom tych osób, które wolały śmierć ponieść, niżeli naruszyć przysięgę wierności.

Nadto, dla tem większego jeszcze ubezpieczenia tych rodzin, Uznaliśmy słuszném obdarzyć je szczególną ulgą w powinności zaciągu wojskowego, i w tym celu Postanowiliśmy i Stanowimy:

Art. 1. Przy odbywaniu powinności zaciągu wojskowego, za każdą z tych osób, które nie będąc w służbie wojskowej, w czasie ostatniego powstania w Królestwie Polskiem, za wierność swą Tronowi i prawu, zamordowane zostały przez powstańców, wolne być mają od poboru do wojska, trzy osoby płci męskiej, doszłe wieku spisowego.

Art. 2. Każde trzy osoby uwalniające się od poboru wojskowego, na zasadzie poprzedniego artykułu, wybierane będą z liczby członków téj rodziny, do której należała osoba, przez powstańców zamordowana.

Art. 3. Do liczby tych uwalniających się od poboru do wojska, należą przedewszystkiem synowie zamordowanego, a następnie wnuki jego w prostej linii.

Art. 4. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw umieszczony być ma, tudzież rozwinięcie go, według potrzeby Namiestnikowi NASZEMU w Królestwie poruczonem zostaje.

Dan w Petersburgu, dnia 16 (28) Lutego 1865 r.

PRZEZ CESARZA I KRÓLA,
Minister Sekretarz Stanu,
(podpisano) *W. Platonow.*

Zgodno z oryginałem:
Minister Sekretarz Stanu,
(podpisano) *W. Platonow.*

Zgodno z wypisem:
P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *A. Zaborowski.*

Za zgodność:
Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*
P. o. Dyrektora Kancelarji, *Wł. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 14 (26) Maja 1865 roku.

W Imieniu Najjaśniejszego

A L E X A N D R A II-go.

CESARZA i SAMOWŁADCY WSZECH ROSSYI, KRÓLA POLSKIEGO,
etc., etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy:

że w niektórych miastach Rossyi i w wielu miastach innych krajów, z widoków bezpieczeństwa publicznego i ekonomicznych, zaprowadzony podatek za posiadanie psów;

że środek ten poddając te zwierzęta pod baczniejszą kontrolę, wpływa na zmniejszenie nieszczęśliwych wypadków, od wściekłych psów pochodzących, — zasilając przytem dochody kassy miejskiej; —

Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych postanowiła i stanowi:

Art. 1. W mieście Warszawie pobieraną będzie na rzecz kassy ekonomicznej opłata za utrzymywanie psów od posiadaczy onych.

Art. 2. Wszyscy stali i czasowi mieszkańcy miasta Warszawy i Pragi obowiązani są płacić od każdego utrzymywanego przez siebie psa, bez różnicy rasy, po rublu srebrem jeden rocznie.

Art. 3. Za każdego psa w ciągu roku nabytego, a jeszcze nieopodatkowanego, właściciel obowiązany opłacić całoroczny podatek.

Art. 4. Spisy posiadaczy psów, z wyszczególnieniem liczby tych ostatnich, Magistrat zarządzać będzie przez pośrednictwo właścicieli domów w miesiącu Marcu każdego roku; w roku zaś bieżącym 1865, sposobem wyjątkowym, ułożenie spisów rozpoczętem zostanie w mieście po ogłoszeniu niniejszego postanowienia.

Art. 5. Za utajenie psów lub wykazaniu mniejszej ich liczby ulegną karom na rzecz kassy miejskiej, tak posiadacz psa, jako i właściciel domu, pierwszy po rubli sr. 4, a drugi po rubli sr. 2, od każdego utajonego psa.

Art. 6. Posiadacze psów, w przeciągu jednego miesiąca od daty sformowania przez właścicieli domów spisów i po doręczeniu im bezpłatnej awizacji o wysokości należnej opłaty, obowiązani będą wnieść takową do kassy miejskiej.

Art. 7. Na dowód wniesionej do kassy opłaty, posiadacze psów otrzymywać będą kwity z księgi sznurowej kassowej wycięte i znak blaszany dla zawieszenia u obroży psa opodatowanego.

Art. 8. Psy niezaopatrzone w pomieniony znak, będą uprzątane przez czyszcicieli i nie pierwiej zwracane właścicielom, aż za okazaniem kwitu z opłaty podatku i znaku blaszanego; ujęte zaś psy, dopiero po dniach trzech będą niszczone; czyszciciel ma prawo domagać się od właściciela psa, zwrotu kosztów żywienia psa, w stosunku kop. sr. 10 za dobę.

Art. 9. Nie podlegają opłacie podatku i przez czyszcicieli nie mogą być zabierane psy wprowadzane do miasta na uwięzi przy wozach.

Art. 10. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych porucza.

Działo się w Warszawie, d. 19 Lutego (3 Marca) 1865 roku.

Намѣстникъ, Генералъ-Адъютантъ, (подписалъ) *Графъ Бургъ.*

Главный Директоръ Предсѣдательствующій
въ Правительственной Комисіи Внутреннихъ и Духовныхъ дѣлъ,
(подписалъ) *Ан. Черкискій.*

и. д. Статсъ-Секретаря, (подписалъ) *А. Заборовскій.*

Съ поличнымиъ взрно :

и. д. Статсъ-Секретаря (подписалъ) *А. Заборовскій.*

За zgodność :

Директоръ Гłówny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi *Wł. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 14 (26) Maja 1865 roku.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II-go,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSYI, KRÓLA POLSKIEGO
etc, etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

W wykonaniu woli NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, oznajmionej w odezwie Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego z dnia 8 (20) Lutego r. b. N. 4447, polecającej bezzwłoczne przedsięwzięcie środków, mających na celu usunięcie z obiegu marek wypuszczonych zamiast pieniędzy przez osoby prywatne, oraz dobroczynne towarzystwa i instytucje, na przedstawienie p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Ponawia się niniejszem surowy zakaz osobom prywatnym, towarzystwom i instytucjom wypuszczania jakichkolwiek bądź własnych marek pieniężnych (papierowych, skórzanych, metalowych i t. p.)

Art. 2. Podobnież zakazuje się pomienionym osobom i instytucjom wypuszczane na nowo w obieg marek przez nie poprzednio wydanych, jeżeli te do nich powracają.

Art. 3. Każdy, kto dawniej wypuścił marki, obowiązany jest na pierwsze żądanie okaziciela marek, wymieniać one natychmiast na pieniądze, — nie wykonywający zaś takowej natychmiastowej wymiany, podlegać mają karze, w postanowieniu Rady Administracyjnej z d. 4 (16) Maja 1845 r. oznaczonej.

Art. 4. Kara powołanym dopiero przepisem oznaczona, zachowuje się tylko na przeciąg trzech miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego postanowienia, poczem oznaczone będą surowsze kary za wypuszczanie marek i odmawienie wymiany marek na piefwsze żądanie, przez osoby, które dawniej one wypuściły.

Art. 5. Powyższy termin trzymiesięczny, przedłuża się o miesiąc sześć dla osób i instytucyj wypuszczających dawniej marki, które księgami swojemi dokładnie udowodnią przed naczelnikami cywilnymi właściwych powiatów, na jaką summę pozostają jeszcze w obiegu ich marki i które przedstawią kaucję odpowiadającą poło-

wie tej summy, w gotowiznie, w papierach publicznych rządowych lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Podobne przedłużenia terminów dopuszczane być mogą przez gubernatorów cywilnych, którzy bezzwłocznie donosić o tem winni Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu.

Art. 6. Po upływie dziewięciu miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego postanowienia, obieg marek prywatnych bezwarunkowo jest wzbroniony.

Art. 7. Gubernatorowie cywilni obowiązani są po upływie rzezonego wyżej terminu, przedsiębrać środki od nich zależące dla zapobieżenia obiegowi marek niewycofanych i w tym celu zawczasu i jak można najczęściej publikować, nie tylko w miastach, lecz i po wsiach za pośrednictwem miejscowej policji i zarządów gminnych, o rozporządzeniach niniejszych Rządu, tudzież o tém, że po upływie oznaczonego jak wyżej terminu, nikt nie będzie miał prawa żądać wypłaty za marki, i nikt nie będzie obowiązany płaćć za nie.

Art. 8. Dopilnowanie należytego i ścisłego wykonania przepisów, postanowieniem niniejszem objętych, które w Dzienniku Praw zamieszczonym być ma, władzom właściwym, w czém do której należy, poleca.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 19 Lutego (3 Marca) 1865 roku.

Намѣстникъ, Генераль-Адъютантъ, (подписалъ) *Гр. Беръ.*

и. д. Главнаго Директора Предѣдательствующаго
въ Правительственной Комисіи Финансовъ и Казначейства,
(подписалъ) *А. Колець.*

P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *A. Zaborowski.*

Zgodno z oryginałem:

P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *A. Zaborowski.*

Za zgodność:

Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wl. Holewiński*

Dzień ogłoszenia 14 (26) Maja 1865 r.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II-go.
CESARZA WSZECH ROSYI, KRÓLA POLSKIEGO,
etc., etc., .etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

W następstwie rozkazu J. W. Głównodowodzącego wojskami w Królestwie Polskiem daty 8 (20) Stycznia 1864 roku Nr. 20, i na przedstawienie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Rada Administracyjna postanowiła i stanowi:

Art. 1. Nieruchomość zwana: „Koszary Czartoryjskie“ pomiędzy aleją Jerozolimską i ulicą Solec w mieście Warszawie położona, Numerem 2,910 oznaczona, obejmująca przestrzeni sażeni kwadratowych russkich 3948 i stóp kwad. 2, a na miarę polską 963, 61 prętów kwad. albo 54,203 łokci kwad., której prawo własności (dominium directum), do miasta Warszawy, a prawo użytkowania z powierzchni (dominium utile), do Zarządu Wojskowego należy, — przechodzi w zupełne i bezwarunkowe posiadanie (dominium plenum) i rozporządzenie miasta Warszawy.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, Kommissyom Rządowym: Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz Sprawiedliwości, w czem do której należy, poleca.

Działo się w Warszawie, d. 23 Lutego (7 Marca) 1865 r.

Намѣстникъ, Генералъ-Адъютантъ, (подп.) *Графъ Беръ.*
Главный Директоръ, Предсѣдательствующій
въ Правительственной Комисіи Внутреннихъ и Духовныхъ дѣлъ
(подписалъ) *Князь Черкасскій.*

и. д. Статсъ-Секретаря, (подписалъ) *А. Зуборовскій.*

Zgodno z oryginałem:

P. o. Sekretarza Stanu (podpisano) *A. Zaborowski.*

Za zgodność:

Dyrektor Główny Prezydujący
w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Dyrektora Kancellaryi, *Wł. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 14 (26) Maja 1865 r.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

A L E X A N D R A II-go.

CESARZA WSZECH ROSSYJ, KRÓLA POLSKIEGO,

etc, etc, etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

W wykonaniu decyzji NAJWYŻSZEJ, oznajmionej w odezwie Ministra Sekretarza Stanu z d. 16 (28) Lutego r. b. Nr. 4498 upoważniającej Namiestnika w Królestwie łącznie z Radą Administracyjną do przedsięwzięcia środków udzielenia wsparć pieniężnych z funduszków Królestwa, tak rodzinom tych osób prywatnych, które przenosząc śmierć nad złamanie przysięgi wierności, stały się ofiarami gwałtu i przestępnych działań powstańców, a skutkiem tego padły pod ciosami zabójców, jako też osobom, które skutkiem tychże działań, acz pozostały przy życiu, uległy jednak kalectwu; — postanowiła i stanowi:

Art. 1. W myśl przywiedzionej decyzji NAJJAŚNIEJSZEGO PAŃA, dobrodziejstwo wsparć corocznych i jednorazowych, zapewnia się dla osób powyższych kategorii, na następujących zasadach:

1) Wsparcia dożywotnie, czasowe lub jednorazowe udzielanie będą tylko osobom, które potrzebują pomocy i nie posiadają środków do życia.

2) Osobom należącym do linii bocznej, przyznawanem będzie wsparcie w takim tylko razie, jeżeli z powodu słabości zdrowia i wieku podeszłego, żyły z pracy rąk zabitego i otrzymywały od niego utrzymanie.

3) Żonie zabitego, po którym nie zostały się dzieci, lub jeżeli się zostały, posiadają wraz z matką, pewien acz niedostateczny majątek, a przytem, jeżeli wdowa znajduje się w wieku młodym i jest zdrową, udzielanem będzie tylko wsparcie jednorazowe.

4) Żonie zabitego, będącej w wieku podeszłym i nie mogącej zapracować na utrzymanie, udzielanem będzie wsparcie dożywotnie.

5) Dzieciom zabitego, po którym żaden nie pozostał majątek zapewnia się wsparcie: dla płci męskiej do lat 18-stu, dla płci żeńskiej zaś do lat 16-stu wieku.

6) Stosunek wsparć jednorazowych oznaczany będzie od rs. 50 do 150; wsparć zaś rocznych; po rs. 50 na jedną osobę, tak jednakże, iżby wsparcia roczne, kwoty rs. 200 dla jednej rodziny nie przewyższały.

7) W razie śmierci lub dojścia do pełnoletności osoby wsparcie czasowe pobierającej, wypłata dla niej wsparcia ustaje, jeżeli liczba pozostałych członków rodziny wsparcia pobierających nie dochodzi 4-ch: wyznaczone dla rodziny wsparcie w stosunku rs. 200 rocznie, pomimo ubytku członków rodziny, uiszcza się dopóty, dopóki liczba członków onej nie zmniejszy się do 3-ch.

8) Uiszczanie wsparć, o których mowa, liczyć się będzie od jednakowego terminu, t. j. od dnia 1 (13) Lipca 1864 r. dla wszystkich rodzin osób przed tą datą zabitych.

Art. 2. Osoby któreby uważały mieć prawo do korzystania z dobrodziejstw powyższych, z prawem zaś tem dotąd się nie zgłosiły, zanieść winny próśby w tym względzie do właściwych Naczelników Wojennych Powiatowych, którzy, po zebraniu na miejscu potrzebnych wiadomości, czynić mają stosowne w porządku przepisany przełożenie do Jenerała-Policmajstra, w celu wyjednania zatwierdzenia Władzy Wyższej.

Dla podania prośb rzeczonych, oznacza się termin do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 186 $\frac{3}{4}$ r.

Art. 3. Postanowienie niniejsze, którego wykonanie Władzom właściwym, w czym do której należy, poleca, wniesione być ma do Dziennika Praw.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 26 Lutego (10 Marca) 1865 r.

Намѣстникъ Генераль-Адъютантъ (подписаль) *Гр. Бергъ.*

Jenerał-Policmajster w Królestwie,

ŚWITTY JEHO CEBARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Jenerał Major,

(podpisano) *Trepow.*

P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *A. Zaborowski.*

Zgodno z oryginałem:

P. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *A. Zaborowski.*

Za zgodność:

Dyrektor Główny Prezydujący

w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, *Wosiński.*

P. o. Drektora Kancellaryi, *Wł. Holewiński.*

Dzień ogłoszenia 14 (26) Maja 1865 r.



BRANICCY W SPOŁECZNOŚCI MAGNACKIEJ XVIII WIEKU.

Ród Branickich herbu Gryf wywodził się z Małopolski, z Ruszczy. Piął się w górę z każdym pokoleniem, a wygaś w chwili największej swej świetności.

Kasper Niesiecki¹ wywodzi Branickich od Jaksy ks. Serbii, ożenionego około 1140 r. z siostrą Piotra Dunina. Jeden z synów księcia Jaksy, Stefan, był wojewodą krakowskim i zwolennikiem Kazimierza Sprawiedliwego. Drugi syn, też Jaks, był towarzyszem Henryka Sandomierskiego w czasie wyprawy krzyżowej, był żonaty z Radością Odrowążówną i zmarł w 1198 r. Pozostały po nim fundacje w Miechowie. Stefan s. Jaksy miał trzech synów z których Gedko /zm. 1223/ był biskupem płockim, Klemens, kasztelanem krakowskim /zginął pod Legnicą 1241 r./, a Marek z Brzeźnicy piastował urząd wojewody krakowskiego. Marek miał trzech synów: Jędrzeja /zm. 1249/, Jana i Wierzbiętę. Jędrzej i Wierzbięta byli duchownymi, Jan zaś kasztelanem wieluńskim i wojewodą krakowskim. Jan s. Marka miał dwóch synów, Włodzimierza, który zginął w 1241 r. pod Szydłowcem i Sulisława wojewodę krakowskiego zabitego pod Legnicą 1241 r. Sulisław z Ruszczy s. Marka, miał trzech synów: Klemensa, Sulka i Teodora. Sulek figuruje jako wojewoda krakowski w 1263 r. Jego syn Gosław był biskupem płockim. Teodor uchodzi za założyciela licznych rodów, Klemens zaś, jest założycielem rodu Branickich h. Gryf.

Klemens s. Sulisława w 1222 r. był kasztelanem płockim, później wojewodą głogowskim, w 1243 r. był już wojewodą krakowskim. Niesiecki twierdzi, że wojewodą krakowskim był od najazdów tatarskich. W 1250 r. przywilejem Bolesława Wstydlwego uzyskał prawo łowów bobrowych w Ruszczy, Branicach i Brzegach. Potomkowie Klemensa s. Sulisława byli już dziedzicami tych majątków.

Klemens miał dwóch synów, Marcina założyciela rodu Mieleckich h. Gryf i Wierzbiętę, stolnika krakowskiego. Tenże Wierzbięta w 1360 r. otrzymał od Kazimierza Wielkiego prawo magdeburskie dla swych wsi Branice, Stryjów, Wolnica i Szczorów. Jego syn, też Wierzbięta /zm. ok. 1424², stolnik krakowski i późniejszy starosta sanocki, w 1402 r. zapisał klasztorowi św. Trójcy w Krakowie łąkę nad Wisłą w Szczorowie, a w piętnaście lat później ufundował i wyposażył kościół misjonariuszy w Ruszczy³.

Branicki Wierzbięta s. Wierzbięty przeprowadzał umiejętnie transakcje handlowe. Był nie tylko rycerzem Władysława Jagiełły, ale też wysokim dygnitarzem. Jako taki zasiadał w sądach ziemskich. W kościele w Ruszczy, który „uposażył w probostwo, scholasterią, prebendę i czterech wikaryów przy nim ustanowił”⁴, znajduje się pomnik tego Gryfity. Syn Jagiełłowego

rycerza, Grzegorz /zm. 1458 r./, był podkanclerzym królowej Sonki. U Władysława Warneńczyka dosłużył się 800 grzywien nagrody i kasztelanii radomskiej. Należał do opozycji Melsztyńskiego, ale w bitwie pod Grotnikami nie brał udziału.

Brat Grzegorza, Piotr⁵, po 1439 r. wycofał się z życia politycznego. W 1448 r. był już na usługach Kazimierza Jagiellończyka. Został sędzią ziemskim lwowskim i kasztelanem bieckim. Jako zasług otrzymał 20 grzywien na żupach wielickich. Zmarł przed 1472 r.⁶

Według Piotrowicza Piotr Branicki miał trzech synów: Hieronima, Miłkołaja i Stanisława⁷. Niesiecki uznaje, że Hieronim był synem Grzegorza kasztelana radomskiego, synem Hieronima Grzegorz /1534-1595/, łowczy krakowski, burgrabia krakowski i starosta niepołomicki. Od tegoż Grzegorza z Branic Włodzimierz Dworzaczek wyprowadza tablicę genealogiczną Branickich h. Gryf⁸.

Grzegorz z Branic, łowczy krakowski, żonaty z Katarzyną Kotwiczówną miał trzech synów i trzy córki⁹. Anna wyszła za mąż za Sebastiana Lubomirskiego, Elżbieta poślubiła Jana Szemiota, trzecia z córek była zakonnicą. Z synów Jan /1568-1612/, był kasztelanem bieckim, starostą krzeszowskim i niepołomickim, Kasper /1575-1602/ proboszczem, oficjałem tarnowskim i kanonikiem krakowskim, Stanisław /1574-1620/ był miecznikiem koronnym, starostą checińskim i lelowskim. W naprawę spalonego zamku checińskiego włożył 5000 /złp/ i właśnie za to jako rekompensatę dostał starostwo checińskie. Na wyprawę moskiewską Zygmunta III Wazy, przyprowadził dwa własne pułki piechoty i dwie chorągwie husarskie. Husaria miała pozłacane szyszaki. Żonaty z Heleną Tarłówną miał syna Jana Klemensa¹⁰, któremu w 1615 r. odstąpił starostwo checińskie.

Jan Klemens Branicki s. Stanisława i jego żona Anna Beata z Wapowskich w 1625 r. otrzymali kila królewszczyzn. Branicki ten był starostą wielickim, checińskim, żupanem checińskim, wielickim i bocheńskim, chorążym krakowskim i podkomorzym krakowskim. Jako urzędujący podkomorzy obrany został pułkownikiem krakowskim i razem ze Stefanem Czarnieckim bronił Krakowa przed Szwedami w 1655 r., a w rok później uczestniczył w jego odzyskaniu z rąk szwedzkich. Zginął w służbie królowej i został pochowany na Jasnej Górze w 1657 r.¹¹

Syn Jana Klemensa chorążego krakowskiego także Jan Klemens /zm. 1673/, podobnie jak jego ojciec, walczył po stronie króla Jana Kazimierza. To on wystawił własną chorągiew wojska składającą się z 123 ludzi, brał udział w walkach Czarnieckiego w Danii i ożenił się z Aleksandrą Katarzyną Czarniecką¹². W 1658 r. został podstolim, w 1660 stolnikiem koronnym, w 1662 r. marszałkiem nadwornym. Posiadał starostwa checińskie, bielskie, brańskie, stobnickie, krośnieńskie, ratyńskie. W 1663 r. uczestniczył w wyprawie mo-

skiewskiej, zasiadał w sądzie sędzącym rokoszanina Stanisława Lubomirskiego i w 1666 r. podpisał deklarację łaski dla rokoszan. W czasie bezkrólestwa wchodził w skład rady prymasa i sądów kapturowych. Właśnie Jan Klemens Branicki marszałek nadworny koronny proklamował królem Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Za panowania tego króla prowadził spór z Działyńskimi, a pod koniec życia występował przeciw Sobieskiemu.

Stefan Mikołaj Branicki /zm. 1709 r./, syn Jana Klemensa marszałka nadwornego, był wychowankiem jezuitów. Miał starostwo krośnieńskie, stobnickie i brańskie. Uczestniczył w odsieczy wiedeńskiej 1683 r.w wyprawie wołoskiej 1686 r., jako jeden z członków komisji układał się o Elbląg z elektorem brandenburskim w 1683 i 1689 r. W 1688 r. został stolnikiem koronnym, później wojewodą podlaskim i starostą retneńskim. Właśnie jako wojewoda podlaski wszedł w skład senatu /1703 r./¹³. Żonaty z Katarzyną córką Kazimierza Sapiehy, był stronnikiem Sapiechów i zwolennikiem Stanisława Leszczyńskiego. August II zajął mu Tykocin, splądrował dobra. W 1704 r. Stefan Mikołaj Branicki musiał uchodzić do Prus Książęcych i Gdańska popierającego Stanisława Leszczyńskiego. Do kraju wrócił w 1708 r., a w 1709 zmarł w Białymstoku. Ciało jego i żony Katarzyny złożone jest w kościele św. Piotra w Krakowie.

Stefan Mikołaj Branicki był ojcem Jana Kazimierza urodzonego 21.IX.1689 r.¹⁴.

Rządy majątkiem objął w 1709 r. i dla uczczenia przodków przybrał imię Jan Klemens. Do 1709 r. przebywał w wojsku francuskim, gdzie tak jak każdy syn magnacki ówczesną modą zdobywał ogładę i wykształcenie. W wojsku francuskim niczego wielkiego nie dokonał, nie uczestniczył prawdopodobnie w żadnej bitwie, ale z Francji wywiózł zamiłowanie do sztuki i poczucie piękna. Stosunki towarzyskie jakie tu nawiązał i utrzymywał przez całe życie utrwalały jego orientację profrancuską. Czasowo uchodził za przywódcę stronnictwa patriotycznego. Nad Sekwaną podziwiał budowle i sztukę promieniującą na całą Europę. Tutaj sięgają korzenie jego mecenatu. Trudno powiedzieć jak był wychowywany w dzieciństwie, czytak jak jego ojciec, był wychowankiem jezuitów a później rozpoczął podróże, czy też wychowywany pod kierunkiem domowego nauczyciela, jak każdy inny magnat poznawał jazdę konną, fechtunek i sarmackie obyczaje. Za bardziej prawdopodobne jestem skłonny uznać to drugie. Jan Klemens Branicki urodzony był przecież w drugiej połowie XVII wieku, a w XVII wieku w/g Tomkiewiczów „... szlachta zaczynała się odnosić do nauki z coraz większą pogardą. Jeźdzono wprawdzie nadal do włoskich uniwersytetów, lecz studia traktowano na ogół jako pretekst turystyczny, a do osiągnięć naukowych nie przywiązywano większej wagi. Takiego na przykład magnata jak Radziwiłł „Panie Kochanku” trzeba było uczyć czytać podstępnie każąc strzelać do liter, słów, zdań ...”¹⁵. Na dworze Franciszka Salezego Potockiego, decydujący głos w wychowaniu miała różga. Szczęsny Potocki za samowolny ożenek z Gertrudą Komorowską w wieku 18 lat, dostał 100 różg. Z pewnością wychowanie Jana Klemensa Branickiego nie odbiega-

ło dużo od modelu wychowania epoki i mieściło się gdzieś w wyżej zakreślonych granicach.

Jak mówi Hanna Muszyńska Hoffmanowa Jan Klemens Branicki był człowiekiem wszechstronnie wykształconym¹⁷. Trzeba jednak pamiętać, że warstwy wyższe tego czasu stawiały na „... prywatne wychowanie dworskie, coraz wyżej cenione, które dawało polor światowy, kształciło w konwersacji francuskiej, zaprawiało do życia dworskiego i salonowego”¹⁸. Właśnie z Francji przywiózł Jan Klemens znajomość języka francuskiego, zamiłowanie i znawstwo sztuki. Zresztą zainteresowanie się Branickiego szkolnictwem i łożenie na wychowanie dzieci ze swego otoczenia wskazuje, że doceniał rolę szkoły i wychowania; musiał więc mieć we krwi to czego chciał i co popierał. Wiemy, że był człowiekiem nadzwyczaj praktycznym. Wątpliwe, aby wychowanie przyszłego hetmana przebiegło tak, jak Radziwiłła „Panie Kochanku”, albo Szczęsnego Potockiego. Skąd bowiem nabyłby owego praktycznego stosunku do życia?

Wróciwszy do kraju po śmierci ojca, Jan Klemens Branicki znalazł proktora w Karolu Radziwille i przy jego pomocy otrzymał pierwsze starostwo brańskie, ożenił się z jego córką Katarzyną Barbarą. Czy na tej podstawie można stwierdzić, że byli duszami pokrewnymi? Chyba nie. Nić sympatii zawiązuje się często pośród tych, co są przeciwieństwami siebie, co uzupełniają się wzajemnie.

Szeroko rozgałęzione stosunki rodzinne Jana Klemensa były pomocne w dalszej karierze magnata. Starostwo brańskie było początkiem gromadzenia starostw. W 1719 r. matka przekazała mu starostwo bielskie. W 1720 r. otrzymał starostwo krośnieńskie. W 1723 r. za sprawą Tekli z Radziwiłłów Flemingowej został podczaszym litewskim. Prawdopodobnie sposobiąc się do dalszej kariery zaczął podróżować, odnowił swe znajomości francuskie, nawiązał nowe kontakty przyjacielskie w Wiedniu. „Majętność, stosunki zagraniczne, goszczenie dyplomatów, węzły rodzinne łączące go z rodzinami Radziwiłłów, Potockich, Lubomirskich; popularność wśród szlachty, która nie zapominała o przodku Gryfity, Stefanie Czarnieckim - wszystko to predysponowało Branickiego do większej roli i stanowiska. Nie bez znaczenia zapewne pozostały doświadczenia w służbie wojskowej we Francji”¹⁹, bo w 1724 r. został chorążym koronnym, w 1726 r. administratorem artylerii koronnej, w 1728 generałem artylerii. Wtedy był już stronnikiem Augusta II, towarzyszył królowi w zabawach i gościł u siebie w Białymstoku monarchę. W czasie bezkrólestwa stanął po stronie kandydata saskiego, usługiwał mu przy koronacji w 1734 r., ale na walkę zbrojną z konfederatem dzikowskim Adamem Tarłą nie zdobył się, choć pod Częstochową, gdzie doszło do spotkania, Branicki miał 400 zbrojnych ludzi. To niezdecydowanie przypłacił wieloletnim więzieniem w Jarosławiu i Kamieńcu. Stało się to zresztą pomocne w jego dalszej karierze.

rze. Za sprawą stronnictwa saskiego uwolniony z więzienia przez wojska rosyjskie, objął dowództwo oddziałów ukraińskich wojska koronnego, ale szybko ustąpił stanowiska Michałowi Rzewuskiemu. W 1735 r. był już hetmanem polnym. Odtąd przez lat ponad trzydzieści hetmanił. Prawdopodobnie tak jak inni nie przejmował się swymi urządami, mało poświęcał im czasu. Jako generał artylerii wizytował arsenały w Kamieńcu i Lwowie, przeprowadzał jakieś roboty naprawcze w zbrojowni warszawskiej, uczestniczył w słynnych saskich kampaniach pod Mühlbergiem i Wilanowem²⁰, które były swego rodzaju festynami, czy też paradami wojskowymi.

Hetman Branicki nigdy nie demonstrował swych walorów wojskowych, ani też szczególnego zainteresowania podległą mu formacją. Na hetmaństwie polnym kariery jednak nie zakończył. W 1744 r. został starostą moszickim, w 1746 wojewodą krakowskim. Rok 1750 przyniósł Branickiemu starostwo janowskie i złotoryjskie, a w 1752 /5.VI./ hetmaństwo wielkie koronne, 1762 kasztelanię krakowską²¹.

Historyk XIX wieku Julian Bartoszewicz uważał, że Branicki „... podniósł hetmański urząd do najwyższego stopnia ... Hetmaństwo jego niewojenne było ... Hetman trzymał się starego obyczaju. Nie chciał reformy rządu Rzeczypospolitej a pragnął utrzymania wolności takiej, jaka była, nierządnej i burzliwej. Nie dowierzał ani królowi, ani dworowi, ani stronnictwom ... Buława stała się w jego ręku nie mieczem, ale dostojną odznaką nowej zupełnie władzy w narodzie. Król, prymas i hetman podzielili więc pomiędzy siebie urząd ... Trzy więc były ogniska ówczesnego życia Rzeczypospolitej: Drezno lub Warszawa, gdzie król przebywał, Skierniewice /siedziba prymasa/ i Białystok”²². Tak więc Jan Klemens Branicki był nie tylko trzecią osobą w Rzeczypospolitej, ale i jego Białystok - siedzibą równorzędną królewskiej i prymasowej.

Hetman Branicki miał w Białymstoku wojsko koronne i hufiec nadworny. Uświetniały one podróże hetmańskie. Branicki miał wpływ w wojsku, przyjaciół i stronników na sejmikach i sejmach, ale własnego stronnictwa nie utworzył, chociaż stał czasowo na czele stronnictwa patriotycznego. Na piedestale nie utrzymał się długo.

Branicki był człowiekiem biernym, wygodnym, dbałym o swe majątki, swą prywatę. Nie miał żadnej orientacji politycznej, ani wyraźnie sprecyzowanej ideologii. Jako hetman polny był jednak przeciwny werbowaniu ochotników dla Sasów w 1743 r. W 1748 r. protestował przeciw przemarszowi Rosjan przez Polskę ale konkretnie nic nie zrobił, aby Rzeczpospolita przestała być bezpańską. Aldona Bartczakowa i Irena Malinowska tak charakteryzują jego osobę: „Starzec był bardzo poważny ... Miał wiele dumy pańskiej z rodu i dostojności i z bogactw, ale nikt by po nim nie poznał ani cienia tej dumy, tak przyjemnym był w towarzystwie, tak serdecznym dla swych gości. Ujmował

za serce wszystkich jak Cyrus ongi wszystkich żołnierzy swoich ... Rozkoszował na stare lata i z kobietami przy stołach, nikt nie posiadał więcej nad niego siły i zdrowia"²³. Wiemy jednak, że pomimo tych zalet charakteru poddawał się obcym wpływom, że mieli na niego wpływ przeróżni faworycy i poplecznicy.

Jak już wspominałem Jan Klemens Branicki nie zrobił nic, aby kraj wyciągnąć z nieładu w jakim znalazł się od pewnego czasu. Nie zrobił nic przeciw tym, co naruszali terytorium Rzeczypospolitej. Samowola obcych wojsk nadszarpaneła zaufanie szlachty do hetmana. W 1758 r. spróbował więc oskarżyć Brüla przed Augustem III o nieuczciwe i niekonstytucyjne mieszanie się do spraw Rzeczypospolitej²⁴. Przegrał, ale zemścił się. Kiedy w tymże 1758 r. na tron kurlandzki wstąpił królewicz Karol i sejm miał to przedsięwzięcie zatwierdzić, hetman poprzez Władysława Podhorodeckiego zerwał sejm, motywując to obecnością Rosjan w Rzeczypospolitej. Mimo potępienia polityki kurlandzkiej dworu przez Czartoryskich, sprawę przegłosowano i Karol pozostał przy kurlandii. Wcześniej, bo w 1752 r. Brancki dopomógł Francuzom do zerwania sejmu grodzieńskiego, za co został przedstawiony do pensji francuskiej. Kiedy zanosilo się na dojście do skutku jednego z sejmów mogących przeprowadzić reformy ustrojowe i ten został zerwany przez posła sochaczewskiego Morskiego. Odezwe potępiającą ten czyn podpisał też J. K. Branicki²⁵. Faworyt Branickiego generał Andrzej Mokronowski zniszczył jednak odezwę z podpisami, motywując, że nie służy sprawie Rzeczypospolitej i wolności. Próba reform została kolejny raz rozproszona. W sprawie zaś ostrogskiej najgłośniejszymi byli hetman J.K. Branicki i Wacław Rzewuski. Z rozkazu Branickiego generał Mokronowski w lutym 1754 r. zajął twierdzę ordynacką Dubno. Niewiele później Branicki prowadził już na własną rękę politykę zagraniczną. Wysłał do Porty swego emisariusza pułkownika Karola Malczewskiego²⁶. Pułkownik miał przekonać Turków o niebezpieczeństwie wzrostu wpływów rosyjskich w Polsce. Malczewski został odwołany dopiero w 1756 r.

W 1759 r. J.K. Branicki był po stronie Czartoryskich. Pomagał im w skupieniu niezadowolonych z gospodarki polskiej osłanianej rosyjskimi wojskami. „W tych latach najbliższej przestawał ze Stanisławem Konarskim i dawał własną firmę memoriałowi o reformie sejmowej, którą pijar napisał dla ambasadora francuskiego Paulmy'ego. Później nieco stronnictwo zachowawcze wysunęło kandydaturę Branickiego do tronu. Zdradza więc Czartoryskich i przechodzi na stronę Mnischa. Zabiega o pomoc zbrojną u Sasów, Turcji, a później układa się z posłem Kayserlingiem i prymasem Łubińskim o zapobieżeniu wojnie domowej. Był przeciwnym reformom „familii”. Z Francuzami rokował o poparciu jego starań o koronę. Kandydaturę hetmana do tronu polskiego wysunięto bowiem wtedy, kiedy Sasi wycofali się z walki o koronę.

Branicki był kandydatem wygodnym dla niektórych, bo stary, bezdzietny i mógł szybko uwolnić tron. Wraz ze swymi zwolennikami Jan Klemens Branicki rozsyłał manifesty po dworach królewskich protestując zarówno przeciw rodzinie jak i wkroczeniu wojsk rosyjskich do Rzeczypospolitej.

Po śmierci Katarzyny z Radziwiłłów /1730 r./ Jan Klemens Branicki ożenił się z rozwódką Barbarą Szembekową i także rozwiódł się. Później w 1748 r. ożenił się po raz trzeci z osiemnastoletnią Izabelą Elżbietą Poniatowską, bliską krewniaczką Czartoryskich. Rodzina próbowała zdobyć wpływy nad hetmanem, daremnie. Starzec pozostał sobą i sam rozpoczął starania o koronę, mimo tego, że współzawodnikiem w tych staraniach był szwagier Branickiego Stanisław Antoni Poniatowski, późniejszy Stanisław August. 7 maja 1764 r. J.K. Branicki ogłosił manifest o pogwałceniu konwokacji i ze swymi zwolennikami demonstracyjnie opuścił Warszawę. To samo zrobił Franciszek Salezy Potocki, także marzący o koronie. Hetman, poprzez generała Mokronowskiego próbował ofiarować tron polski Henrykowi Pruskiemu. Ścigany przez Ksawerego Branickiego prowadził pertraktacje ze swymi szwagrami. Osamotniony, pozbawiony hetmaństwa, musiał uchodzić na Węgry.

27 sierpnia 1764 r. rozpoczął się ostatni sejm elekcyjny. W listopadzie odbyła się koronacja Stanisława Augusta Poniatowskiego. W grudniu zebrał się sejm koronacyjny. J.K. Branicki jak i inni niezadowoleni odstąpili od swych protestów. Wcześniej jednak, bo jeszcze jesienią 1764 r. hetman Branicki za namową Massalskich wysłał do Petersburga agenta, ten zaś swymi intrygami uniemożliwił zniesienie jednomyślności sejmowej. Po pół roku wygnania J.K. Branicki powrócił do swych dóbr. Do hetmaństwa nie został już przywrócony, ale z czasem stanął na czele Komisji Wojskowej. Jako prezes tej komisji nic nie wniósł do wojska, tak samo, jak nic nie zdziałał będąc hetmanem. Bolejąc po utracie dochodów związanych z tym najwyższym urzędem wojskowym, czynił starania o ich przywrócenie, zabiegał o to u Repnina. Gwałtowność ambasadora rosyjskiego otrzeźwiła Branickiego. Znalazł się wtedy w gronie prawdziwych patriotów barskich, choć i tutaj można byłoby dopatrywać się niechęci do swego szwagra - króla. Na działalność partyzancką przekazał około 100 tysięcy talarów. Oddał swe armaty Bierzyńskiemu, a kiedy ten przegrał pod Olmontami koło Białegostoku /13.VII.1769/, umożliwił mu wycofanie się. Oficjalnie jednak gościł księcia Golicyna, przeciwnika Bierzyńskiego spod Olmont. 370 rannych konfederatów i żołnierzy rosyjskich umieścił w prowizorycznym szpitalu urządzonym w budynkach ogrodu pałacowego, ale obsługiwanym przez najlepszych lekarzy²⁷.

Branicki był człowiekiem niskiego wzrostu, przyjemnej i miłej twarzy, ubierał się po polsku. Ze swymi wielkopańskimi manierami mógłby prawdopodobnie być dobrym marszałkiem dworu, ale nie hetmanem²⁸.

Izabela z Poniatowskich Branicka trzecia żona hetmana Jana Klemensa Branickiego, popularna Pani Krakowska, urodziła się 1 lipca 1730 r. w Wołczynie. Była córką Stanisława Poniatowskiego wojewody mazowieckiego i Konstancji z Czartoryskich. Do Białegostoku wniosła ogromny posag 500 tysięcy złp w gotówce. Małżeństwo Branickich było na oko przykładne, faktycznie żyli oni nie z sobą a obok siebie. Hetmanowa kochała się z wzajemnością w generale Andrzeju Mokronowskim²⁹, faworycie i zauszniku męża. W staraniach o tron po śmierci Augusta III Izabela popierała Jana Klemensa przeciw bratu Stanisławowi. Po przegranej hetmana, towarzyszyła mężowi na Węgrzech, a później wyprosiła u brata powrót do kraju. Była łącznikiem między królem a hetmanem. Próbowwała doprowadzić do porozumienia między mężem a bratem i w tym celu wykorzystywała kochankę Andrzeja Mokronowskiego. Po owdowieniu samotnie sprawowała rządy w dobrach mężowskich. Choć potajemnie wzięła ślub z ukochanym Andrzejem, utrzymała się w Białymstoku. Około 1790 r. zamieszkała na stałe w Warszawie, by po wywiezieniu Stanisława Augusta do Petersburga powrócić na zawsze do Białegostoku. Podczas powstania Kościuszki przebywała w swym warszawskim pałacu na Miodowej. Z tego właśnie pałacu padły pierwsze strzały powstańców Kilińskiego. Po bitwie raławickiej współdziałała z sądem powstańczym. Była czymś w rodzaju doradcy królewskiego. Otwierała nawet depecze adresowane do króla i miała większy wpływ na sprawy państwowe od niejednego dygnitarza. Niemcewicz uważa, że była jedną z tych co zawróciła króla z drogi powinności w czasie Targowicy³⁰. Aldona Bartczakowa twierdzi zaś, że Izabela była królewską „... powiernicą, pomagała w trudnych chwilach życia, nie opuściła go /tzn. króla E.S./ w okresie konfederacji targowickiej i towarzyszyła po abdykacji w podróży do Grodna”³¹. Aneta z Tyszkiewiczów w swych wspomnieniach maluje nam wyidealizowany obraz Izabeli: „... Wdowa po hrabim Branickim, prosta i skromna w swych upodobaniach aczkolwiek szlachetna i wielka w czynach wydawała na dobre uczynki sumy równie poważne jak mąż jej na zabawy i przyjemności wszelkiego rodzaju ... z ograniczenia nadmiernego zbytku czerpała środki na pomoc, której nigdy nie odmawiała nędzy i nieszczęściu ... Pobożna bez bigoterii, dobra bez słabości, dumna i łagodna, stanowcza, ale wrażliwa, dobroczynna bez ostentacji, kryjąca się z własną hojnością - nie brakło jej zalet, które każą uwielbiać jej cnotę”³². Pamiętnikarz Matuszewicz uważa Izabelę za kobietę mądrą i wymowną³³. Miała dość liczny dwór, a pałac warszawski Branickiej był ośrodkiem towarzyskim, rozrywek i patriotyzmu. Kiedy po rewolucji francuskiej napłynęła do Polski fala emigrantów, na dworze hetmanowej znaleźli gościnę. Według pamiętnikarza E. Lehndorfa Izabela Branicka była kobietą słusznego wzrostu, kształtną, łaskawą i inteligentną, łączącą w sobie wszystkie przymioty³⁴. Podobnie pisali o niej inni. Według np. Naruszewicza, była niezawodną przyjaciółką, poczciwą żoną i dobrą panią. Kajetan Węgierski twierdził zaś:

„... grzeczna, ale swarliwie skąpa w swoim domu, nic z miłości, mało zna przyjaźni jej dusza, nikt prócz braci zimnego serca jej nie wzrusza. Lubo pozorze nie ma, ma umysł bigotki: nie mówi źle o ludziach, lubi jednak plotki”³⁵. Izabela Branicka zmarła dnia 14 lutego 1808 r.

Wśród przodków Branickich herbu Gryf znajdowało się wiele osobistości wysoko postawionych w Rzeczypospolitej. Byli wśród nich fundatorzy kościołów, klasztorów, wsi, miasteczek. Znanym fundatorem był już książę Jaksa młodszy. Zbysław syn tego Jaksy był dobrodziejem konwentu miechowskiego³⁶, podobnie jak dziadek i ojciec. Klemens z Ruszczy, zwolennik Bolesława Wstydlivego miał przywilej zakładania wsi, miast i zamków. Za czasów Wierzbieży z Branic tj. w 1360 r. przenoszono wsie na prawo magdeburskie, podobnie za jego następcy też Wierzbieży. W 1417 r. wybudowano i uposażono kościół w Ruszczy. Anna z Branickich Lubomirska /1562-1639/ uchodziła za nadgorliwą chrześcijankę i fundatorkę obiektów sakralnych. Jan z Ruszczy /1568-1612/ kasztelan biecki, jako człowiek wykształcony i wymowny prowadził udane dysputy z innowiercami. Stanisław z Ruszczy miecznik koronny, odbudował zamek chęciński. Jan Klemens z Ruszczy s. Stanisława, podkomorzy krakowski, wykształcenie zdobywał m.in. przez liczne podróże zagraniczne. Z jego synów Stanisław /1688/ kończył studia w Rzymie, był jezuitą i rektorem kilku szkół. Jan Klemens /ok. 1624-1673/, marszałek nadworny uchodził za sprawiedliwego marszałka trybunału koronnego. Stefan Mikołaj wojewoda podlaski, wychowanek jezuitów rozpoczął przebudowę pałacu Białostockiego³⁷. Ostatni z Branickich, Jan Klemens /1689-1771/ hetman wielki koronny, zaszedł w godnościach najdalej i najwięcej pamiątek pozostawił po sobie. Mógł dużo zrobić, bo miał środki na swą działalność.

Eugeniusz Szulborski.

1. S.J. Kasper Niesiecki, Herbarz Polski powiększony dodatkami z późniejszych autorów rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nepomucena Bobrowicza, t. II, Lipsk 1839, s. 267-282.
2. Karol Piotrowicz, Branicki Wierzbęta z Branic, /w:/ Polski słownik bibliograficzny, t. II, Kraków 1936, s. 411-412; Wg Niesieckiego był to wnuk Klemensa s. Sulistawa.
3. Ibidem; Kasper Niesiecki, op.cit., s. 278; K. Piotrowicz wspomina tylko o uposażeniu kościoła.
4. Cyt. zaś K. Niesiecki, op. cit. , s. 278.
5. Ibidem; Piotrowicz uznaje Piotra za brata Grzegorza, Niesiecki za syna.
6. Karol Piotrowicz, Branicki Piotr h. Gryf, /w:/ Polski słownik bibliograficzny, t. II, Kraków 1936, s. 404.
7. Ibidem; K. Niesiecki, op. cit., s. 278; Niesiecki twierdzi, że Hieronim był synem Grzegorza kasztelana radomskiego.
8. Włodzimierz Dworzaczek, Genealogia, Warszawa 1959, tablica genealogiczna nr 152, Branicy herbu Gryf /patrz aneks/.
9. K. Niesiecki, op. cit., s. 279-280; Wg tablicy genealogicznej W. Dworzaczka łowczy koronny Grzegorz miał trzech synów i dwie córki.
10. Ibidem; Zygmunt Lasocki, Branicki Jan Klemens /w:/ Polski słownik bibliograficzny, t. II, Kraków 1936, s. 402-403.
11. K. Niesiecki, op. cit., s. 281; podaje, że został zabity w 1655 r.
12. Władysław Czaplinski, Branicki Jan Klemens h. Gryf, /w:/ Polski słownik bibliograficzny, t. II, Kraków 1936, s. 403; Adam Kersten, Stefan Czarniecki 1599-1665, Warszawa 1963, s. 199.
13. Kazimierz Piwarski, Branicki Stefan Mikołaj, /w:/ Polski słownik bibliograficzny, t. II, Kraków 1936, s. 411.
14. Władysław Konopczyński, Branicki Jan Klemens, /w:/ Polski słownik bibliograficzny, t. II, Kraków 1936, s. 407.
15. Cyt. za: Maria Tomkiewicz i Władysław Tomkiewicz, Dawna Polska w anegdocie, Warszawa 1968, s. 138, 248.
16. Mały król na Rusi i jego stolica Krystynopol, Z pamiętnika klasztorowego 1766-1787 i z innych źródeł zebrał i zestawił Jan Czarniecki, Kraków 1939, s. 72; Walerian Kalinka, Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, cz. I, Kraków 1891, s. 310.
17. Hanna Muszyńska-Hoffmanowa, W Wersalu Podlaskim, Olsztyn 1961, s. 10; Wykształcenie zdobywał m.in. we Francji.
18. Cyt. za: Stefan Wołoszyn, Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie, Warszawa MCMLXIV, s. 186-187.

19. Cyt. za: Aldona Bartczakowa i Irena Malinowska, Pałac Branickich, Warszawa 1974, s. 15.
20. Julian Bartoszewicz, Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku, t. II, Petersburg 1856, s. 291-310.
21. Jan Kamiński, Urzędy hetmańskie w dawnej Polsce, Lwów 1929; Hanna Muszyńska-Hoffmanowa, op. cit. s. 72 /wyd.II/.
22. Julian Bartoszewicz, Rys biograficzny J.K.Branickiego, /w:/ Encyklopedia Orgelbranda 1860.
23. Cyt. za: A. Bartczakowa i I. Malinowska, op. cit., s. 19.
24. Władysław Konopczyński, Dzieje Polski nowożytnej, Warszawa 1936, t. II, s. 253.
25. Ibidem; Władysław Konopczyński, Polscy pisarze polityczni XVIII wieku, Warszawa 1966, s. 172.
26. Wacław Zarzycki, Dyplomacja hetmanów w dawnej Polsce, Warszawa - Poznań 1976, s. 56-57.
27. Zygmunt Koszyła, Bitwa pod Białymstokiem w dniu 13 lipca 1769 r., /w:/ „Rocznik Białostocki” t. II, Białystok 1961, s. 435-444.
28. W. Konopczyński, Branicki J.K. ... s. 407; Zobacz też : Julian Ursyn Niemcewicz, Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi, Kraków 1904, s. 78-80.
29. Władysław Konopczyński, Branicka Izabela, /w:/ Polski słownik bibliograficzny, t. II, Kraków 1936, s. 396-397.
30. Julian Ursyn Niemcewicz, Pamiętniki czasów moich, Lipsk 1868.
31. Cyt. za: A. Bartczakowa i I. Malinowska, op. cit., s. 54.
32. Cyt. za: Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, Wspomnienia naocznego świadka, Warszawa 1965, s. 28.
33. Marcin Matuszewicz, Pamiętniki, Warszawa 1876.
34. E.A. von Lehndorf, Dzienniki, /w:/ Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców, pod red. W. Zawadzkiego, t. I, Warszawa 1963.
35. W. Konopczyński, Branicka I. ... s. 397.
36. K. Niesiecki, op. cit. s. 268-259.
37. Stanisław Mossakowski, Tylman z Gameren architekt polskiego baroku, Wrocław 1973, s. 238; Jan Glinka, Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku, /w:/ „Rocznik Białostocki”, t. II, Białystok 1961, s. 79-81.

Grzegorz, ur. ok. 1534, zm. 1595, łowczy krakowski 1563, burgrabia krakowski 1590, starosta niepołomicki ożeniony z Katarzyną Kotwiczówną z Gawłowa ur. ok. 1550 r. zm. 1588

Jan ur. ok. 1568, zm. 1612, dworzanin królewski, łowczy krakowski 1590, kasztelan żarnowski 1600, biecki 1603, starosta niepołomicki i krzeczowski żonaty ok. 1590 z Anną Myszkowską zm. 1643 /przed/	Stanisław ur. ok. 1574, zm. 1620, rotmistrz królewski 1596, miecznik koronny 1605, dzierzawca ceł koronnych 1605, starosta chęciński i lelowski żonaty w. 1598 z Heleną Tarłówną.	Kasper ur. ok. 1575, zm. 1602, proboszcz i oficer tarnowski, kanonik krakowski.	Anna za Sebastianem Lubomirskim kasztelanem wojnickim.	Elżbieta za Janem Szemetem.
---	---	---	--	-----------------------------

Zygmunt zm. 1629, kanonik krakowski 1623, proboszcz w Chrobrzu.

Jan Klemens zm. 1657, chorąży krakowski 1656, żupan chęciński, bocheński, wielicki, ożeniony przed 1624 z Anną-Beatą Wapowską zm. 1659 r.

Stanisław zm. 1680, starosta chęciński 1640, potem jezuita ok. 1647, prowincjał.	Jan Klemens ur. ok. 1624, zm. 1673, podstoli koronny 1658, stolnik koronny 1660, marszałek nadworny koronny, 1662, starosta chęciński, sądecki, stobnicki, bielski, brański, reteński, krośnieński, żonaty z Aleksandrą-Katarzyną Czarniecką, zm. 1698.	Teofila za Łu-Anna Marta kaszem Czerza Pawłem mińskim, ka-Kurdwanowsztelanem za- skim, ksztelanem zawichojskim.
--	---	---

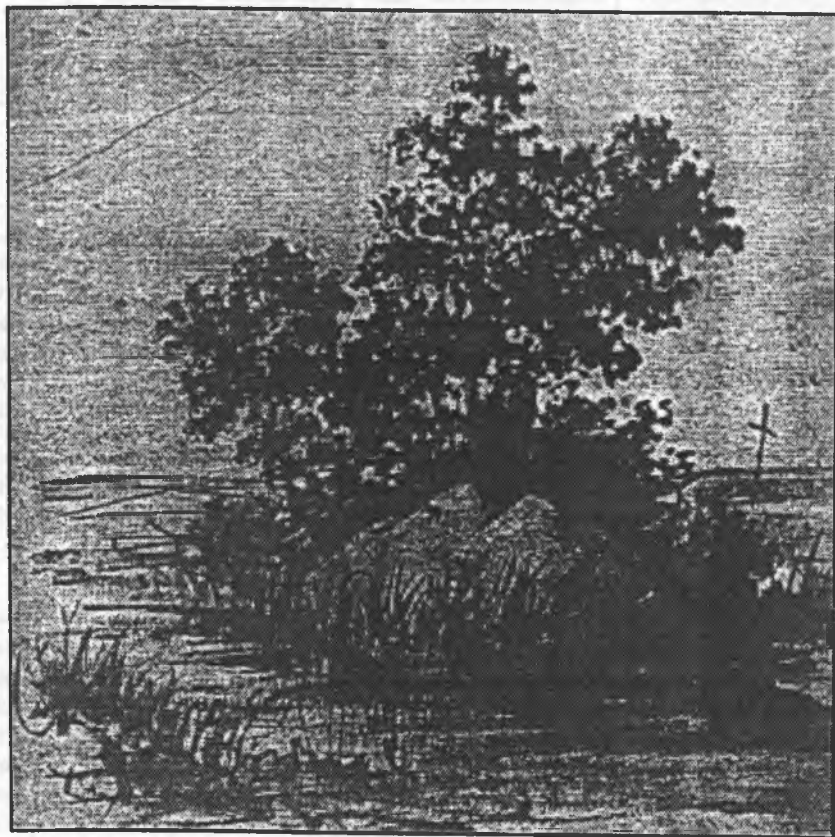
Stefan-Mikołaj zm. 1709, stolnik koronny 1688, wojewoda podlaski 1703, starosta stobnicki, brański, bielski, redneński, krośnieński, żonaty 1686 z Katarzyną-Scholastyką Sapieżanką, zm. 1720.

Konstancja-Tekla za Janem-Henrykiem Bokumem, pułkownikiem wojsk koronnych.

Jan Klemens /Jan-Kazimierz/ ur. 1689, zm. 1771, podczaszy litewski 1723, chorąży wielki koronny 1724, szef reg. pieszego łan. 1726, generał artylerii koronnej 1728, hetman polny koronny 1735, wojewoda krakowski 1746, hetman wielki koronny 1752, kasztelan krakowski 1762, starosta brański, bielski, mościcki, janowski, bohustawski, złotoryjski, krośnieński, jezierzyski, ożeniony 1. 1709 z ks. Katarzyną-Barbarą Radziwiłłówną ur. 1693, zm. 1730; 2. 1732 z Barbarą Szembekówną, rozwidzeni; 3. 1748 z Izabelą Poniatowską ur. 1730, zm. 1808.	Krystyna za Józefem Sapieżką, podskarbin nadwornym litewskim.	Konstancja za hrabią Karolem Sedlnickim, podkomorzym litewskim.	Elżbieta za 1. Ksawerym Potockim, starostą sokalskim; 2. za Janem Tarło, wojewodą sandomierskim.	Urszula za Janem Lubomirskim, starostą bolimowskim.
---	---	---	--	---

UWAGA:

Tablicę genealogiczną podają za Włodzimierzem Dworzaczkiem /patrz. Genealogia, tablica nr 152/, Warszawa 1959.



Wiesław Kazanecki urodził się 10 stycznia 1939 roku w Białymstoku. Tutaj ukończył gimnazjum i tutaj zaczął pisać, w dzieciństwie, swoje wiersze. Następnie studiował polonistykę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Wówczas należał do poetyckiej grupy „Formaty”. Tam zadebiutował w studenckiej jednodniówce „Przedpole” w 1959 roku. Po ukończeniu studiów powrócił do rodzinnego miasta, w którym pracował kolejno jako nauczyciel, redaktor działu literackiego w miesięczniku „Kontrasty”, wydawca Białostockiego Informatora Kulturalnego „Zdarzenia”, kierownik literacki Białostockiego Oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej.

Przede wszystkim jednak był poetą. Debiutem książkowym Kazaneckiego był tomik „Kamień na kamieniu” wydany przez Wydawnictwo „Śląsk” w 1964 roku. Za życia poety ukazało się siedem jego książek, w tym jeden wybór wierszy „Śmierć uśmiechu Giocondy”. W roku śmierci ukazał się przygotowany przez niego do druku tom wierszy „Poezje wybrane”, a pośmiertnie „List na srebrne wesele” - zbiór liryków miłosnych poświęconych żonie Halinie, „Wiersze ostatnie” w przygotowaniu krytyka literackiego i zarazem przyjaciela poety Waldemara Smaszczka i „Wiersze” w wyborze Waldemara Smaszczka.

Oprócz wierszy publikował recenzje literackie, eseje, wywiady i artykuły publicystyczne. Był laureatem wielu konkursów. Zaznaczył się również jako współtwórca białostockiego środowiska literackiego. Był prezesem Klubu Literackiego ZLP w Białymstoku, członkiem Związku Literatów Polskich. Patronował także narodzinom młodego środowiska literackiego w woj. suwalskim, m.in. prowadził warsztaty literackie, brał udział w pracy jury Oleckiego Czerwca Poetyckiego.

Poezja Kazaneckiego rozważająca etyczny wymiar świata i sztuki, była świadkiem epoki, w której przyszło mu żyć. Szukała wartości, które by scalały rozpadający się na oczach poety świat. Były nimi świadomie wybrane przez niego: miłość i ofiara. Śmierć zastała go przy opracowaniu jego najnowszych wierszy. Szukał poprzez nie przede wszystkim miejsca na spotkanie człowieka z bogiem. Odszedł 1 lutego 1989 roku, mając niespełna 50 lat. Stwierdzono zawał serca. Jak dotąd jest niekwestionowanym liderem i największym poetą Ziemi Białostockiej. Wpisał się również na trwałe do poetyckiej skarbnicy narodowej.

Od 1992 roku w rocznicę śmierci poety wręczana jest Nagroda Literacka Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego za najlepszą książkę poetycką wydaną w woj. białostockim w poprzedzającym ją roku. Pierwszym laureatem był Jan Leończuk i jego tomik wierszy „Zawołaj raz jeszcze ciemnym wierszem”.

TWÓRCZOŚĆ WIESŁAWA KAZANECKIEGO

I KSIĄŻKI POETYCKIE:

1. *Cały czas w orszaku*. Olsztyn: „Pojezierze”, 1978, Rec. Kaliszewski Andrzej: „Mroczna pieśń”. *Literatura* 1978 nr 49, s. 12; Leończuk Jan: *Cały czas w orszaku*. *Gazeta Współczesna* 1978 nr 218, s. 6; Smaszcz Waldemar: *Mroczna pieśń*. *Głos Nauczycielski* 1979 nr 52 /dod./ *Literacki Głos Nauczycielski* nr 6, s. 10; Staniszewski Andrzej: „... Dźwigałem w sobie świątynię...”. *Poezja* 1979 nr 4, s. 97-98; Waśkiewicz Andrzej K.: *Wchodząc w wiek średni*. *Życie Literackie* 1978 nr 38, s. 5; Złakowski Zenon: *Ściga nas pieśń*. *Warmia i Mazury* 1978 nr 10, s. 28.
2. *Kamień na kamieniu*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, 1964; Rec. Słaczka Zbigniew: *O lirykach lirycznie*. *Kontrasty* 1969 nr 2, s. 32.
3. *Koniec epoki barbarzyńców*. Białystok: nakład autora na prawie rękopisu, 1986; Rec. E.K.: *Epoka barbarzyńców*. *Kurier Podlaski* 1987 nr 6, s. 6; Miłkowski Tomasz: 99 wystukanych egzemplarzy. *Kultura* 1987 nr 28, s. 9.
4. *List na srebrne wesele*. Białystok: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1989; Rec. Kurzawa Eugeniusz: „List” Wiesława Kazaneckiego. *Kurier Poranny* 1990 nr 18, s. 7.
5. *Na powódź i wiatr*. Olsztyn: „Pojezierze”, 1986; Rec. Chojnowski Zbigniew: *Paideuma Kazaneckiego*. *Poezja* 1988 nr 10, s. 96-97.
6. *Pejzaże sumienne*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1974; Rec. Miłkowski Tomasz: *Płochą niewdzięczność myśli*. *Walka Młodych* 1975 nr 28, s. 22.
7. *Poezje wybrane /wstęp i wybór autor /*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1989; Rec. Koryl Janusz: *Podzwonne dla współczesnego świata*. *Życie Literackie* 1989 nr 17, s. 10; Staniszewski Andrzej: *O poezji Wiesława Kazaneckiego*. *Nowe Książki* 1990 nr 2/3, s. 6-7; Żółciński Tadeusz: *Przerwany zapis autobiografii*. *Argumenty* 1989 nr 16, s. 9.
8. *Portret z nagonką*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1969; Rec. Balbus Stanisław: *Nowości poezji*. *Życie literackie* 1970 nr 35, s. 10; Słaczka Zbigniew: *Lata twórczych poszukiwań*. *Kontrasty* 1970 nr 7, s. 35; Witan Jan: *Nagonka na zachłanny świat*. *Poezja* 1970 nr 5, s. 80-93; Żurkowski Bogusław: *Poezja i niedojrzałość*. *Nowe Książki* 1970 nr 19, s. 1173-1174.
9. *Stwórca i kat*. Olsztyn: Białystok: „Pojezierze”, 1982; Rec. Klejmont Waclaw: *Innego końca świata nie będzie...* *Krajobrazy* 1982 nr 35, s. 11; Staniszewski Andrzej: „Czas nie dopełnił się”. *Poezja* 1983 nr 7, s. 102-104; Wach Tomasz: *Czy ilość przechodzi w jakość?* *Nowe Książki* 1983 nr 3, s. 19-20.

10. *Śmierć uśmiechu Giocondy: wybór poezji*. Białystok: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1983; Rec. Chojnowski Zbigniew: Spod znaku katastrofy. Poezja 1985 nr 4, s. 92-93; Klejmont Waclaw : Gdyby Mona Lisa. Krajobrazy 1984 nr 50, s. 11; Smaszcz Waldemar: Poetycka summa Wiesława Kazaneckiego. Kurier Podlaski 1984 nr 123, s. 1, 3.

11. *Wiersze : Wybór i posłowie Waldemar Smaszcz*: Białystok, Wydawnictwo „Łuk” Sp. z o.o., 1994.

12. *Wiersze ostatnie: Zebrał i posłowiem opatrzył Waldemar Smaszcz*. Białystok: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1991.

II WIERSZE POETY W WYDAWNICTWACH ZBIOROWYCH:

Próby: almanach białostockiego środowiska literackiego. Białystok: Klub Literacki ZLP w Białymstoku, 1989, s. 5-7; w: Woda.

... *Chciałbym pamiętać, Kobieta imieniem Nigdy, Koniec epoki barbarzyńców + notka biograficzna.*

Spojrzenia i refleksje: almanach klubów literackich ZNP. Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1970, s. 20-22 w: Zimowisko, Żegluga, Savoir-vivre, Posuwamy się naprzód.

III WIERSZE POETY W CZASOPISMACH:

A Bogiem swym i obroną uczynili strach i in. w: Okolice 1989 nr 7/8, s. 16-21. *Baldur von Schirach i Albert Speer opuszczają więzienie w Spandau*. Życie Literackie 1967 nr 2, s. 7.

Chciałbym pamiętać każdą minutę swego życia i in. w: Kultura 1987 nr 28 s. 9.

By czas miał naturę mrówki. Tygodnik Kulturalny 1966 nr 18, s. 4.

Co zrobisz kiedy każą ci płonąć: Poprawiane legendy. Kamena 1962 nr 17, s. 13.

Czarni ludzie pukają do drzwi białego domu: Obrona kamienia. Głos Nauczycielski 1968 nr 42, s. 9.

Czemu by nie? Zdanie 1990 nr 2/3, s. 2 okł.

Do Jesienina. Tygodnik Kulturalny 1963 nr 18, s. 3.

Gdybyśmy byli ptakami. Kurier Podlaski 1990 nr 24, s. 4, fot.

Jeszcze. Kamena 1966 nr 21, s. 3.

Jeździec miedziany skacze przez domowe ognisko. Poezja 1967 nr 6, s. 67-68.

Kiedy nie możesz zasnąć. Poezja 1986 nr 5, s. 71-78 i in. w.: Krajobraz . Współczesność 1967 nr 13, s. 7

Moment jasności i in. w.: Kontrasty 1974 nr 3, s. 22.

Na obcej planecie. Teatr ludowy 1964 nr 1/2 s. 78.

Oto krajobraz, Znad krawędzi, Spać głęboko. Zdarzenia 1981 nr 7/8, s. 19-20,

Piątek. Głos Nauczycielski 1968 nr 47, s. 8.

Pierwszy śnieg. Akt poznania. Bez skutku. Kontrasty 1969 nr 12, s. 9.

Porównania. Wiersz przydrożny. Poza obecnością. Kontrasty 1969 nr 5, s. 25.

- Posuwamy się naprzód. Łuk triumfalny. Akt.* Poezja 1969 nr 7, s. 52-54.
Potem przychodzi lęk. Z rozsypki. Erotyk. Kontrasty 1968 nr 2, s. 26-27.
Przed portretem Stanisława Augusta w stroju koronacyjnym i in. w. Kultura 1988 nr 47, s. 10.
Przez wyschniętą przechodzą karawany listów. Poza powieką. Kontrasty 1968 nr 1 s. 23, 29.
Punkt obserwacyjny. Zdanie 1986 nr 7/8 s. 2 okł.
Rozwieźli niewolnicy: seks wódka i praca i in. w. Akcent 1989 nr 4, s. 205-207.
Sam. Kamena 1966 nr 2, s. 3.
Sens. Zima na skraju puszczy. W tym rachunku. Tygodnik Kulturalny 1974 nr 30, s. 7.
Śpiewałeś - przejdą... Życie Literackie 1974 nr 41 s. 11.
Ty pójdziesz górą i in. w. Okolice 1989 nr 7/8, s. 16-26.
Usiłujesz osiągnąć go, Kwiat i in. w: Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego, 1988 nr 4, s. 92-94.
Widok „od serca”. Kamena 1968 nr 18, s. 5.
Wiele lat w fotelu, owinięty kocem i in. w. Kierunki 1986 nr 28, s. 12.
Wiersz na czarną godzinę i in. w. Życie Literackie 1989 nr 2, s. 5.
Wiersz żałobny na pożegnanie Europy. Kierunki 1988 nr 39, s. 12.
Z Kreuzbezu. Berlin-Wset i in. w. Poezja 1989 nr 10/12, s. 26-27.
Zaduszki 1985 przy bezimiennych mogiłach. Kultura 1989 nr 45, s. 8.
Zapłakałem mistrzu Adamie i in. w. Kontrasty 1990 nr 5/6, s. 48.
- IV WYPOWIEDZI POETY, ROZMOWY, SZKICE LITERACKIE:**
- Andrzej Babiński. Radar 1983 nr 9, s. 16.
Byłem Sancho Pansa. Rozmowę przeprowadziła Ludmiła Chalecka-Połocka. Kultura 1988 nr 47, s. 10.
Byłem świadkiem umierania talentów. Rozmawia J. Makowiecki. Gazeta Współczesna 1985 nr 105, s. 6.
Cmentarze są za miastem. Śmierć jako temat literacki. Kontrasty 1973 nr 11, s. 19.
Interesuje mnie sfera ludzkich doznań. Rozmowę przeprowadził Zbigniew Ślęczka. Kontrasty 1969 nr 12, s. 8
Ostatni co tak opisywał śniegi. Kontrasty 1974 nr 2, s. 23 o L. Staffie.
Pugaczow w Olecku. Teatr amatorski „Meluzyna” Kontrasty 1973 nr 11, s. 8-9.
Spór o autorytet nauczyciela. Wypowiedź: Wiesław Kazanecki i in. Kontrasty 1969 nr 11, s. 4-5, 36.
Sumienie i nadzieja wypowiedź w ankiecie „Poezji” na temat obecności, znaczenia i perspektyw współczesnej poezji polskiej. Poezja 1987 nr 10, s. 73-74.
Twórca musi być wierny sobie. Rozmawia Krystyna Konecka. Gazeta Współczesna 1984 nr 142, s. 6.
W oczekiwaniu wysokiej fali. Białostocki Ośrodek Korespondencyjnego Klubu

Młodych Pisarzy. Poezja 1974 nr 1, s. 56-58.

Wokół spraw literatury. Wypowiedź Wiesława Kazaneckiego i in. Kontrasty 1970 nr 1, s. 4-6, 22.

Zardzewieją puszkki, rozsypią się domy. Rozmawia Dionizy Sidorski. Gazeta Współczesna 1978 nr 218, s. 6.

Żywe relacje. Dyskusja na temat „Polscy poeci Wilna”. Wypowiedź Wiesława Kazaneckiego i in. Opracował R. Chodźko. Autograf 1989 nr 6/8, s. 134-140.

V OPRACOWANIA O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI POETY W KSIĄŻKACH:

Głębigka Ewa: Grupy literackie w Polsce: 1945-1980. Warszawa, „Wiedza Powszechna”, 1993, s. 201-204.

Kto jest kim w Polsce: 1984 - Informator biograficzny, edycja 1. - Warszawa, Wydawnictwo „Interpress”, 1984, s. 381.

Marciniak Rena, Wągiel Władysław : Informator bibliograficzny KKMP 1959-1974. Warszawa, 1974, s. 59.

Polscy pisarze współcześni: Informator 1944-1974 /opracowanie Lesław M. Bartelski. Wyd. 3 nowe, poszerzone. Warszawa, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1977, s. 151-152.

Pisarze województwa białostockiego. Informator /oprac. Jerzy Halicki, Halina Sołomianko. Białystok, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku. Dział Informacyjno-Bibliograficzny, 1988, s. 33-37.

Smaszcz Waldemar: Nota biograficzna w.: Kazanecki Wiesław. Poezje wybrane. Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1989, s. 147-161

Smaszcz Waldemar: „Tyle wierszy poszło na marne” w.: Kazanecki Wiesław: Wiersze ostatnie. Białystok, Krajowa Agencja Wydawnicza, 1991, s. 171-187.

VI OPRACOWANIA O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI POETY W CZASOPISMACH:

Chalecka-Połocka Ludmiła: *Poezja przede wszystkim*. Gazeta Współczesna 1977 nr 244, s. 5, port.

Drozdowska Józefa: *Poeta*. Krajobrazy 1989 nr 22, s. 6, fot.

Fiedorowicz Waldemar: *Patron prezydenckiej nagrody*. Gazeta Współczesna 1994 nr 22, s. 10. fot.

Klejnot Waclaw: *Wiersze z tej ziemi*. Poezja 1989 nr 10/12, s. 28-31

Leończuk Jan: *Poezje „świętego stołu”*. Warmia i Mazury 1978 nr 10 dod., s. 4-6.

Łączkowski Zdzisław: *Dotyczy nagrody im. Wiesława Kazaneckiego*. Najprościej 1992 nr 1, s. 6-7.

Małg.: *Punkt wyjścia - Sienny Rynek: laureaci nagród wojewody - 1984*, Kurier Podlaski 1985 nr 53, s. 6.

Miłkowski Tomasz: *Byłem żubrem*. Walka Młodych 1975 nr 2, s. 14-15.

Noworolska Barbara: *Nowy ton w naszej poezji*. Białostoczczyzna 1992 nr 2, s. 35-37.

Poezja w prozie życia: *Kilka pytań do Anny Markowej - pisarki i dziennikarki.*

Gazeta Współczesna 1993 nr 19 dodatek, Ewa, s. 1-2 rozmawia Krystyna Konecka m in. o Wiesławie Kazaneckim

- ✓ Sikora Jerzy: *Przerażała go otchłań.* Najprościej 1994 nr 1, s. 3-4.
- ✓ Smaszcz Waldemar: *Cmentarzysko po złudzeniach Boga, sylwetki poetów.* Kierunki 1988 nr 20, s. 12, fot.
- ✓ Smaszcz Waldemar: „*Jeszcze nie czas na żalobę...*”, Kurier Podlaski 1990 nr 24 s. 4, fot.
- ✓ Smaszcz Waldemar: *Kochać jak poeta.* Gazeta Współczesna 1993 nr 24, s. 3-4
- ✓ Smaszcz Waldemar: *Nie spisane do końca wspomnienie o Kazaneckim.* Poezja 1989 nr 10/12, s. 20-25, fot
- ✓ Smaszcz Waldemar: *Tyle wierszy poszło na marne.* Kontrasty 1990 nr 2, s. 44-48, fot.
- ✓ Smaszcz Waldemar: *Żal po Przyjacielu.* Kierunki 1989 nr 8, s. 12
- ✓ Sochoń Jan: *O poezji Wiesława Kazaneckiego.* Więź 1993 nr 11, s. 164-169
- ✓ Szczepania Czesław: *Wiesław Kazanecki.* Nekrolog. Akcent 1989 nr 4, s. 204
- ✓ Szulski Józef: *Nagroda im. Wiesława Kazaneckiego.* Najprościej 1992 nr 1, s. 3.

Oprac. Józefa Drozdowska
nauczyciel- bibliotekarz
P.B.W. Filia w Augustowie



Kalendarium Galerii im. Sleńdzińskich w Białymstoku

- 09.05.1996 Z cyklu „Czwartki u Sleńdzińskich” koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Liceum Muzycznego w Białymstoku pod kier. Romana Zielińskiego oraz Katarzyny Krysztopy - obój, Joanny Brych - skrzypce, Romana Zielińskiego - klawesyn.
- 16.05.1996 Z cyklu „Czwartki ...” spotkanie z Romanem Bąkiem, poetą, etnografem, redaktorem miesięcznika „W drodze” pt. „... maleńki płomień, cichy psalm i ścieżka”. Wieczór prowadził Jerzy Binkowski, na gitarze grał Krzysztof Panuciak.
- 23.05.1996 „Czwartek kresowy z klawesynem” - w stulecie urodzin Józefa Czapskiego spotkanie pt. „Świadek epoki”. O autorze „Wspomnień starobielskich” mówił Waldemar Smaszcz. Na klawesynie grał Piotr Wilczyński.
- 30.05.1996. „Czwartek kresowy” - „Nieznane przyjaźnie Józefa Piłsudskiego” - spotkanie z dr Dariuszem Markiem Srzednickim. Na skrzypcach utwory J.S. Bacha i H. Wieniawskiego grała Dagna Anna-Sadkowska
- 13.05.1996 „Czwartek kresowy z klawesynem” - 60- tą rocznicę ukazania się najbardziej wileńskiego tomiku poetyckiego Kazimierzy Iłakowiczówny - spotkanie pt. „Słowik litewski”. Wieczór prowadził Waldemar Smaszcz, na klawesynie grała Alina Ratkowska, studentka prof. Leszka Kędrackiego w Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie.
- 16.06.1996 Obchody czwartej rocznicy śmierci Julitty Sleńdzińskiej - donatorki Galerii. Msza Św. żałobna pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Białostockiego ks. dr Stanisława Szymeckiego. Złożenie kwiatów na grobie. Spotkanie z władzami miasta Białego-stoku. Koncert klawesynowy w Galerii w wykonaniu ucznia Julitty prof. Władysława Kłosiewicza, wykładowcy w Akademii Muzycznej w Warszawie i Gratzu (Austria).
- 27.06.1996 „Wernisaż z klawesynem” - otwarcie wystawy malarstwa i grafiki Janusza Debisa. Koncert klawesynowy dyplomantek Akademii im. F. Chopina w Warszawie: Anny Dyś (st. prof. Wł. Kłosiewicza) , Magdaleny Gajkowskiej (st. prof. L. Kędrackiego).

Izabela Suchocka.

SPIS TREŚCI

1. Do czytelników	4
2. Wincenty Sleńdziński, Z Baki:	
Gdy nadchodzi atak nudy	5
Śpiewek	6
Z królestwa roślin wybieram liliję	7
Nie, nie wyjdę dzisiaj z domu	8
3. W Żurnale Opieki Dworżańskiej powiatu rosieńskiego	10
4. Świadcstwo nr 837	12
5. Świadcstwo nr 904	12
6. Świadcstwo nr 1689	13
7. Świadcstwo nr 2836	14
8. Dziennik Praw nr 196, t. 63, Drukarnia Orgelbranda 1867	16
9. Dziennik Praw nr 197, t. 63, Drukarnia Orgelbranda 1867	23
10. Eugeniusz Szulborski, Branicy w społeczności magnackiej XVIII wieku	38
11. Branicy h. Gryf. Tablica genealogiczna	49
12. Józefa Drozdowska, Wiesław Kazanecki /1939-1989/ Zestawienie bibliograficzne publikacji	51
13. Kalendarium wydarzeń w Galerii im. Sleńdzińskich	57

Na okładce i w numerze:

szkice Wincentego Sleńdzińskiego z lat 1865 - 1868

Biuletyn Galerii im. Sienzińskich

Redakcja i opracowanie graficzne zespół: Katarzyna Hryszko, Izabela Suchocka, Eugeniusz Szulborski (red. nac.). Skład komputerowy: Janusz Bogdan Sadowski. Adres redakcji: Muzeum Miejskie Galeria im. Sienzińskich 15-461 Białystok, ul. Waryńskiego 24 a, tel. 517-670